Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie"

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8852. | Lwów, środa 8 maja 1929. | Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. Devey o konieczności rewizji naszego systemu podatkowego.

Zamach na Waldemarasa.

Ofiarą padło otoczenie, sam premjer wyszedł cało.

Wynik losowania w Konkursie wiosennym „Kwiatu śnieżnego" i „Gazety Porannej". - Proces kupców lwowskich o przemycanie jedwabiu. - Nie będzie potrącany podatek dochodowy od dodatku mieszkaniowego. - Olbrzymie, katastrofalne trzęsienie ziemi w Persji pochłonęło tysiące ofiar.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE" - Moor i Stachowicz. Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

P. MINISTER KÜHN JEDZIE DO NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. maja. (ab.) Min. komunikacji p. Kühn udaje się w najbliższych dniach do Niemiec w sprawach służbowych, przyczem pobyt jego w Niemczech nosić będzie charakter nieoficjalny. Wyjazd pozostaje w związku z przebudową węzła warszawskiego. Pobyt p. Ministra zagranicą potrwa 2—3 dni.

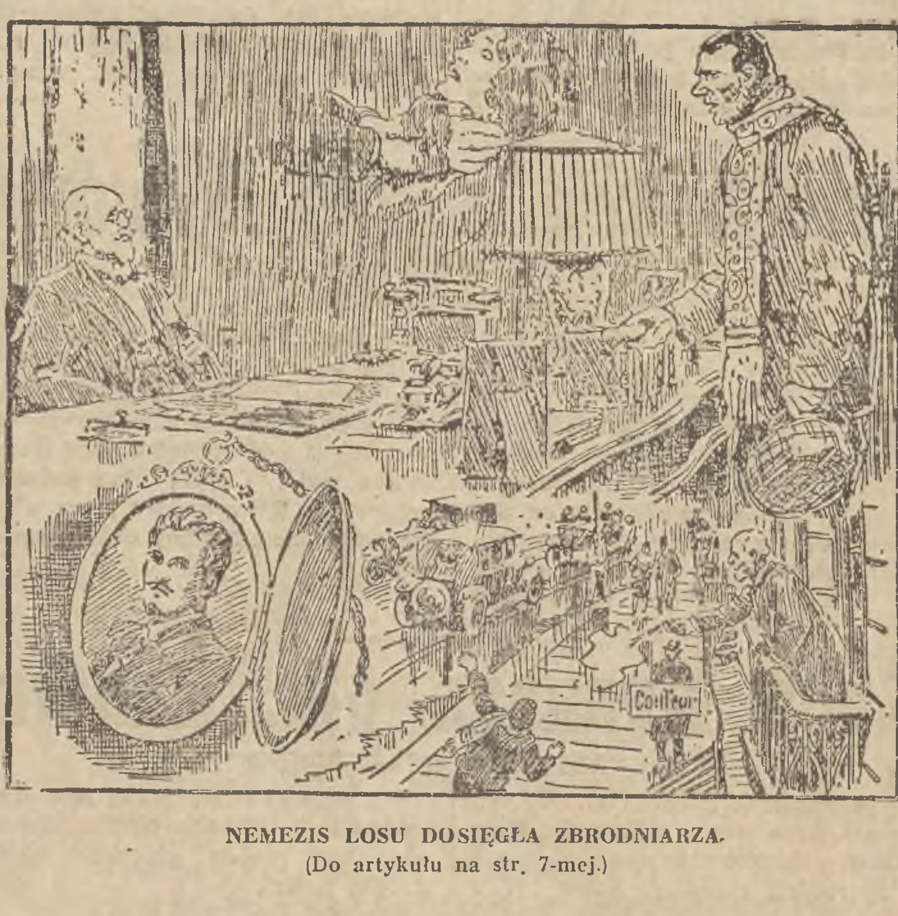
———o———

NOWY SZEF SOW. MISJI HANDLOWEJ W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (st) **Szefem misji handlowej sowieckiej w Polsce** mianowany został p. **Mikołaj Popow.** W moskiewskich kołach gospodarczych uchodzi p. Popow za wybitnego znawcę międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Był on prezesem moskiewskiego miejskiego Banku Handlowego. Po objęciu urzędowania p. Popow udał się do Gdańska, aby w Stoczni gdańskiej prowadzić rokowania w sprawie budowy statków zarzadu sow.

———o———



NEMEZIS LOSU DOSIĘGŁA ZBRODNIARZA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

(Do artykułu na str. 7-mej.)

WPROWADZENIE TOG W SĄDOWNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (st) W min. sprawiedliwości zapadła decyzja wprowadzenia dla sędziów i prokuratorów **specjalnych strojów urzędowych.** Togi wprowadzone będą najpierw w Sądzie Najwyższym. Opracowania szczegółowych rysunków i wzorów nie zostały jeszcze ukończone.

———o———

ZJAZD PROKURATORÓW

Warszawa, 6. maja. (Tel. G. P.) Dziś w min. sprawiedliwości rozpoczęły się **obrady zjazdu prokuratorów sądów okręgowych i apelacyjnych z całego państwa.** Obrady zagaił minister Car. Potrwają one 2—3 dni.

———o———

WIELKI ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (st) 14. lipca odbędzie się w Warszawie **wielki zjazd delegatów polskich organizacji zagranicznych. Protektorat objęli Prezydent Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudski i ks. prymas Hlond.**

———o———

Nowa siła.

POLITYKA GOSPODARCZA DYKTATOREM WSPÓŁCZESNEJ HISTORJI. — SKARCENIE NIEMCÓW. — WYRACHOWANY PACYFIZM I BEZKRWAWE OKRUCIEŃSTWO. — MONOPOL AMERYKI. — RZĄDY INTERESU.

Lwów, 7. maja.

Jeśli przez szereg stuleci „sprężyną historji" były **ambicje dynastyczne** władców, jeśli na dnie wielkich konfliktów międzynarodowych kryły się **namiętności religijne,** jeśli wreszcie od rewolucji francuskiej dominujące znaczenie zdobywa sobie **nacjonalizm,** — dziś jesteśmy świadkami pojawienia się nowej siły dziejotwórczej. Jest nią **polityka gospodarcza.**

Bez nagłych objawień wysuwa się ona na czoło, przenika życie, oplątuje rządy i narody, **przytłumia sobą stare namiętności** i dyktuje nowe prawa. Polityka przestaje być rzeczą zdobyczy terytorjalnych, funkcją potęgi militarnej, różnic rasowych, tradycji, języka, aby stanąć pod rozkazami **pojęć tak nieromantycznych, jak rynek zbytu i pieniądz.**

Przekonały się o tem ostatnio Niemcy. Gdy dr. Schacht, próbujący naśladować wzory Bismarcka, wniósł w konferencję rzeczoznawców reparacyjnych ton polityczny i agresywny i doprowadził rokowania niemal do rozbicia, — nastąpiło nagłe zachwianie się waluty niemieckiej. Początkowo sądzono, że jest to tylko manowr Berlina, grożącego w ten sposób **„samobójstwem gospodarczem"** i zawieszeniem wszelkich wypłat. Później okazało się, że krach na giełdzie berlińskiej był wynikiem **solidarnej akcji międzynarodowej banków,** prowadzonej via Amsterdam, a mającej wyraźny charakter **ostrzegawczy i represyjny.** Banki francuskie, grające tu główną rolę, rzuciły na rynek cały zapas marki niemieckiej. Nauczka była kosztowna: w ciągu tygodnia utracił Bank Rzeszy, ratując sytuację, 228 milj. marek w złocie i dewizach, powiększając zapas weksli, czeków i lombardów o okrągły miljard. Pokrycie waluty spadło **do najniższej granicy ustawowej,** tj. do 40.8 proc., a po wliczeniu obligów rentowych nawet znacznie niżej, bo do 38.3 proc. Jest prawdopodobne, że dr. Schacht, zaopatrzony w nowe pełnomocnictwa, swej ryzykownej próby nie powtórzy. Stanie się łagodny, rzeczowy i taktowny.

Na tym małym przykładzie występuje rola nowej „siły dziejotwórczej" w właściwem świetle. Jest to **siła olbrzymia dzięki posiadaniu niemal nieograniczonych środków materjalnych i dzięki scentralizowaniu ich.** Nie chcemy stawiać twierdzenia, że już dziś niemożliwą byłaby wojna, prowadzona wbrew planom i interesom wielkich banków, ale zapewne **możliwość taka jest bliska.** Na „politykę wolnej ręki" może pozwolić sobie tylko naród bogaty i gospodarczo samowystarczalny. Każdy inny, podejmując jakąkolwiek akcję wbrew międzynarodowej finansjerze, byłby **pieniężnie izolowany i skazany na rychłe bankructwo.**

Na pozór takie przeniesienie się punktu ciężkości od żołnierzy i polityków ku finansistom **posiada wiele zalet.** Finansiści są bardziej zrównoważeni. Unikają przecinania węzłów, starając się rozwiązać je **kompromisem.** Częściej na wojnach i burzach dziejowych tracą, niż zyskują. Są **zwolennikami stabilizacji społecznej i politycznej.** Ich wciąż rosnący wpływ na życie narodów oznaczałby **początek ery pacyfizmu,** wprawdzie raczej wyrachowanego niż idealnego, a może tem samem stalszego.

Moneta jednak, którą wprowadzają w obieg, posiada także stronę odwrotną. Pomijamy tu **względy etyczne, u** potentatów finansowych świata nie grające żadnej roli. Pomijamy ich **bezwzględność i drapieżność,** wobec której należałoby wręcz postawić pytanie: co gorsze jest — wojna, niszcząca przez nagły wybuch bogactwo narodu, czy **pokój, polegający na większej eksploatacji tego narodu** w sposób mniej drastyczny, niż to bywa w krajach kolonjalnych, lecz **równie okrutny.** Podnieść natomiast trzeba moment inny, — oto „siła dziejotwórcza" kapitału nie leży w Europie. Od wielkiej wojny **przeniosła się do Stanów Zjednoczonych i stamtąd rządzi światem.**

W konsekwencji oznacza to **ostateczną dekadencję Europy.** Gdyby patronat Stanów Zjednoczonych ograniczał się jedynie do „wymuszania pokoju" wśród wiecznie waśniących się państw i państewek europejskich, byłoby to nieco upokarzające, ale pożyteczne. Zainteresowanie jednak Nowego Świata Starym idzie dalej, idzie **utartym szlakiem polityki kolonjalnej. Demoralizuje i zabija to,** czemu Europa zawdzięcza swą niejednokrotnie burzliwą, ale wspaniałą historję.

Niemcy są skrępowane i my nie martwimy się tem. Prasa francuska przy całem swem ideowem zróżniczkowaniu, dzieli się na dwie grupy, opłacane przez trust naftowy amerykański i konkurencyjny — angielski. Z tego Francja cieszyć się zbytnio nie może. Ale któż określi, **jak dalego sięgają wpływy międzynarodowej finansjery, kierowanej z Nowego Jorku, w stosunki polskie?** Któż z lękiem nie pomyśli o chwili, w której naszym dążeniom słusznym i koniecznym nie przeciwstawi swego wszechpotężnego veta jakiś Morgan? I jak strasznie ciężką będzie walka, gdy ci dalecy bankierzy uznają np. potrzebę rewizji granic wschodnich Niemiec? Gdy pogodzą się z Sowjetami?

Nowa siła dziejotwórcza **przekształca świat w kantor.** Państwa są klijentami. Polityka kantorów zaś nie kieruje się ani moralnością, ani sprawiedliwością, lecz **interesem najbogatszego.**

Nie będzie potrącany podatek dochodowy
od dodatku mieszkaniowego pracowników państwowych.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (st) Na mocy zarządzenia Min. skarbu, poleciło Min. spraw wewn. wszystkim urzędom wojewódzkim, aby **funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym nie potrącać z ich wynagrodzeń podatku dochodowego od wypłaconego im dodatku mieszkaniowego. Podatek ten obliczony i pobrany od funkcjonarjuszy państwowych i komunalnych należy zwrócić przy wypłacie uposażenia służbowego w d. 1. czerwca br.**

Podwyżka kolejowej taryfy towarowej

NASTĄPI, ALE NIEPRĘDKO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (ab) W min. komunikacji, pod przewodnictwem naczelnika biura reform taryfowych Chodkiewicza odbyła się konferencja z przedstawicielami sfer rolniczych w sprawie znajdującej się w opracowaniu **podwyżki taryfy towarowej.** Równocześnie informują, że **podwyżka taryfy towarowej nie nastąpi jeszcze tak prędko.**

„Mały" ruch graniczny.

JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. maja. (st) Po ukończeniu rokowań urzędów granicznych polsko-litewskiego na całej przestrzeni granicy w sprawie technicznego ustalenia **małego ruchu granicznego,** rozpoczęło się wczoraj **normalne funkcjonowanie ruchu granicznego** na granicy polsko-litewskiej. **Wielu rolników litewskich,** otrzymawszy od urzędów granicznych polskich legitymacje — **przybyło już do Polski** i naodwrót kilku obywateli polskich udało się na Litwę dla załatwienia swoich spraw.

Żyto będzie można wywozić

BEZ PŁACENIA PODATKU OBROTOWEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja. (st) Min. skarbu w porozumieniu z Min. przemysłu i handlu ogłosił zarządzenie, które odbije się **donośnem echem w sferach rolniczych.** Jak się dowiaduje agencja „Press", wydane zostało zarządzenie, na mocy którego **wywóz żyta za granicę będzie zwolniony od opłaty podatku obrotowego.** Chodzi tu o takie partje żyta, które będą **zakontraktowane do 1. sierpnia br. z ważnością tej ulgi do 1. września br.** Jak wiadomo, wywóz żyta z Polski **obłożony jest cłem wywozowem.** Zarządzenie zwalniające od podatku obrotowego wywóz żyta, dotyczy **tego rodzaju transportów, które zostały przez władze zwolnione od opłaty cła wywozowego.**

Zgon słynnego płk. Bauera

ZAUFANEGO POMOCNIKA LUDENDORFFA.

Szanghaj, 6. maja. (Tel. G. P.) Zmarł tu na ospę **pułkownik Maks Bauer,** doradca wojenny niemiecki przy rządzie chińskim. Bauer był w czasie wielkiej wojny **prawą ręką Ludendorffa.** Zajmowane obecnie stanowisko przy rządzie chińskim objął ubiegłej jesieni.

OKRADZIONY DYPLOMATA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. maja. (st.) Nocy dzisiejszej niewykryci na razie sprawcy przedostali się do mieszkania sekretarza poselstwa amerykańskiego **p. Howarda Wendelscota.** Złodzieje splądrowali cały lokal, zabierając cztery garnitury, kilka sztuk biżuterji złotej, ogólnej wartości **tysiąca dolarów,** nadto z pokoju służącej skradli 70 zł. gotówką, kilka łyżeczek srebrnych i palto jesienne, wartości 300 zł.

WYPADEK ŻONY GEN. LITWINOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja (st) Małżonka gen. Litwinowicza dowódcy OK. w Grodnie wskutek nieszczęśliwego wypadku **zraniła się ciężko krótką bronią w okolicę serca.** Dokonane zabiegi najwybitniejszych lekarzy **zdołały uratować życie p. Litwinowiczowej.** Stan zdrowia uległ w ostatnich dniach znacznej poprawie.

NOWE CYGARA Z GDAŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. maja. (st.) Min. skarbu zezwoliło na wprowadzenie do sprzedaży w Polsce czterech gatunków cygar gdańskiego monopolu tytoniowego, oraz trzech gatunków tytoniu do fajki.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 maja (st.) Nocy ub. aresztowano w Grodnie członków okręgowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi, przyczem skonfiskowano wielką ilość bibuły komunistycznej i korespondencji. Ogółem aresztowano 9 wybitnych członków centrali komunistycznej.

P. Devey o konieczności rewizji naszego systemu podatkowego.

DORADCA FINANSOWY WYTYKA NIEDOMAGANIA NASZEGO SYSTEMU PODATKOWEGO. — KOLEJE POLSKIE SĄ W DOSKONAŁYM STANIE. — KATASTROFALNA SYTUACJA Z POWODU BRAKU KAPITAŁÓW OBROTOWYCH. — KONIECZNOŚĆ OGRANICZENIA INWESTYCYJ, WYDATKÓW PAŃSTWA I ZMNIEJSZENIA PODATKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja (ab.) Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey opracował już sprawozdanie za I. kwartał r. 1929. Znajduje się ono w druku. W sprawozdaniu p. Devey szeroko i obszernie omawia problem inwestycyj publicznych, oraz rezerw prywatnych. P. Devey zauważa, że kapitał inwestycyjny w nowo powstałem państwie polskiem prawie wogóle nie istniał i dopiero drogą nakładania podatków rząd doszedł do pewnych funduszów, które przeznaczone były na inwestycje, mające na celu usunięcie zniszczeń wojennych, rozbudowę przedsiębiorstw państwowych, oraz monopoli państwowych.

Typowy przykład takich inwestycyj

stanowią koleje,

które znajdują się obecnie w doskonałym stanie, a w chwili objęcia ich przez państwo polskie znajdowały się w stanie chaotycznym. Celem doprowadzenia ich do stanu, w jakim znajdują się obecnie, musiał rząd wydać z budżetu 856 miljonów.

Następnie p. Devey zajmuje się

systemem podatkowym

w Polsce, uznając, że słuszne było stanowisko rządu, zmierzające do jak najwydatniejszego powiększenia dochodów państwowych w okresie, kiedy pieniądze potrzebne były na rozbudowę gospodarczą, ale zbyt spieszne ustalanie systemu podatkowego pociągnęło za sobą liczne

wady i usterki

tego systemu, co stanowczo wymaga korektury. Wynikiem tego jest, że pewne sfery społeczeństwa ponoszą zbyt wielkie ciężary podatkowe.

Z chwilą gdy najważniejsza potrzeba odbudowy została zaspokojona — podnosi p. Devey — **jest rzeczą konieczną poddanie rewizji polityki podatkowej rządu. Podatek przemysłowy i obrotowy pobierany pochłania dużą część dochodów zarobkowych, a z drugiej strony zniszczenia wojenne pozbawiły Polskę znacznej ilości kapitału.** Wynik był ten, że **handel i przemysł pozostał bez dostatecznych rezerw, a brak kapitałów obrotowych w Polsce jest tak wielki, że najmniejsze zwolnienie tempa obrotów z powodów atmosferycznych czy innych pociąga za sobą natychmiast wzrost weksli zaprotestowanych i zwyżkę stopy procentowej.**

Następnie analizuje **rezerwy Banku Polskiego** stwierdzając, że stan ich dowodzi wprawdzie o **stałości pieniądza w Polsce,** a zarazem wykazuje **w jak małym stopniu przemysł i handel mogły dotąd korzystać z rezerw kredytowych, jakiemi dysponuje Bank Polski.**

Jeżeli chodzi o **zagadnienie**

inwestycji

to uważa, że przy przyszłem układaniu budżetu rząd powinien **tylko takie inwestycje przeprowadzać, które są bezwzględnie konieczne dla ogólnego dobra kraju. Ograniczając inwestycje rząd przyczyni się do ożywienia ogólnej gospodarki kraju.** Przez ograniczenie polityki inwestycyjnej zmniejszyłoby się zapotrzebowanie rządu co do dochodów i przyczyniłoby się do **poprawienia systemu podatkowego w kraju.**

P. Devey wykazuje dalej, że **niesłuszne jest zapatrywanie, jakoby zmniejszenie inwestycyj pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia.** Bezrobocie zwiększyłoby się wówczas, gdyby zmniejszając inwestycje nie zmniejszono jednocześnie podatków. Doświadczenia państw innych wykazują dobitnie, że **zmniejszenie śruby podatkowej przyczynia się do rozwoju przemysłu i ożywienia inicjatywy prywatnej,** co znowu powoduje za sobą

zmalenie bezrobocia.

P. Devey zwraca uwagę, że w sejmie znajduje się **szereg projektów podatkowych,** zgłoszonych w swoim czasie przez rząd i daje wyraz oczekiwaniu, że parlament, zastanawiając się nad tymi projektami obejmie i rozważy **całość systemu podatkowego,** który koniecznie **wymaga reformy i**

równomiernego rozłożenia

ciężarów podatkowych. Podatek obrotowy daje się we znaki światowi przemysłowemu i kupieckiemu. Podatek dochodowy wykazuje liczne usterki dowodem czego, że zachodzi w Polsce możliwość podwójnego opodatkowania obywatela. W sprawozdaniu poświęconem temu problemowi, p. Devey kończy **apelem o ograniczenie wydatków państwowych przy jednoczesnem zmniejszeniu wymagań państwa w dziedzinie dochodów, co pociągnie za sobą umożliwienie przeprowadzenia reformy podatkowej i obniżenie ciężaru podatkowego.** Reforma podatkowa i obniżenie opodatkowania pociągnie zaś za sobą **wzrost inicjatywy prywatnej, powiększenie kapitału obrotowego i rezerw pieniężnych. Wzrost kapitału przyniesie za sobą obniżenie stopy procentowej, powiększy siłę kupna ludności i przyczyni się do podwyższenia płac.**

P. Devey wyjechał do Paryża

GDZIE WEŹMIE UDZIAŁ W ROKOWANIACH O CENTR. BANK ZIEMSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (ab) W tych dniach wyjechał do Paryża dyrektor naczelny Państw. Banku Rolnego **Staniszewski.** Będzie on uczestniczył w dalszych rozmowach, jakie są prowadzone w Paryżu o **kreowanie Centralnego Banku Ziemskiego.** W tej samej sprawie wyjechał do Paryża radca finansowy Banku Polskiego p. **Devey.**

Warszawa, 6. maja. (ab) **P. Devey zabawi w Paryżu do końca tygodnia, poczem wróci do Warszawy. Dnia 15. maja udaje się do Poznania na otwarcie Wystawy poznańskiej,** potem przez kilka dni zabawi w b. dzielnicy pruskiej, przyczem **zwiedzi Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz.**

Tysiące Ludzi

wygrywa rokrocznie główne i większe wygrane w ogólnej sumie **kilkudziesięciu miljonów złotych.** Kto chce zabezpieczyć byt dla siebie i rodziny, niechaj jeszcze dziś zamówi **los I-szej klasy Państw. Loterji Klasowej** w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO“, Rawicz i Ska, Lwów, Akademicka L. 3.

Główna wygrana wynosi 750.000 zł.

Ciągnienie już 23. i 24. maja b. r.!

Co drugi los napewno wygrywa!

Plan gry obejmuje w 19-tej Loterji wygrane na ogólną sumę przeszło

28 miljonów złotych.

Ceny losów są następujące:

1/4 — zł. 10.—; 1/2 — zł. 20.—; 1/1 — zł. 40.—

Zamówienia wykonywamy natychmiast, przesyłając wraz z oryginalnemi losami I-szej klasy, nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości po odbiorze losów.

W tem miejscu prosimy wyciąć i czytelnie wypełnione nadesłać!

Kupon zamówieniowy Po

Do kolektury **„Runo“ Lwów, Akademicka l. 3.**

Niniejszem zamawiam do I-ej klasy 19-tej Loterji Państwowej:

. . . . losów całych po Zł. 40·—

. . . . losów połówek po Zł. 20·—

. . . . losów ćwiartek po Zł. 10·—

o których natychmiastowe przysłanie uprzejmie proszę. Należytość w kwocie Zł. . . . obowiązuję się p zesłać bezzwłocznie po otrzymaniu losów, blankietem P. K. O., który mi Firma do losów dołączy.

Imię i nazwisko: . . . .

Dokładny adres: . . . .

P. PREZYDENT DAJE PRZYKŁAD OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 6. maja. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzpltej chcąc dać przykład oszczędności **zrzekł się własnego jachtu na Wiśle.** P. Prezydent będzie odbywać przejażdżki po Wiśle na statku „Cwikiel“, który dyrekcja Żeglugi Państw. przeznaczyła do Jego dyspozycji.

ROZBUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. maja (ab.) Dnia 13. maja odbędzie się w Min. oświaty posiedzenie komisji międzyparlamentowej, na którem rozpatrywane będą sprawy rozbudowy szkół powszechnych i organizacji szkolnictwa muzycznego. Przewodniczyć będzie p. min. Czerwiński.

MIĘDZYNAR. KOMISJA TECHNIKI LOTNICZEJ.

Paryż, 6. maja. (Tel. G. P.) W obecności przedstawicieli 31 państw otwarta została czwarta sesja międzynar. **komisji technicznej do spraw lotnictwa**

KRÓL WŁOSKI ODWIEDZI PAPIEŻA.

Rzym, 6 maja. (Tel. G. P.) W kołach watykańskich czynione są przygotowania do **pierwszego wyjazdu Papieża, który ma nastąpić 24 czerwca.** W najbliższym czasie **król włoski złożyć ma Papieżowi pierwszą wizytę.**

KONKORDAT SHS. Z WATYKANEM.

Białogród, 6. maja. (Tel. G. P.) Pisma katolickie „Narodna Politika“ podaje, że rokowania wstępne w sprawie zawarcia konkordatu z Watykanem zostaną wkrótce rozpoczęte.

ŚWINKI SERBSKIE DOPUSZCZONE DO AUSTRJI.

Wiedeń, 6. maja. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że **między Jugosławją a Austrją przyszło do porozumienia w sprawie dowozu świń.** Rząd SHS. oświadczył, że dostosuje się całkowicie do austrjackich zarządzeń weterynaryjnych i policyjnych w sprawie dowozu bitej nierogacizny.

Podziękowanie.

J. W. Panu **Dr. Maurycemu Lautersteinowi,** okuliście, zamieszkałemu we Lwowie, ul. Szopena 7 za wyleczenie mnie z choroby ocznej składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

3863 **Celina Ptaszkowa.**

Nowa wielka prowokacja niemiecka.

„Stahlhelm" zapowiada zbrojne oderwanie od Polski korytarza pomorskiego.

Królewiec, 6. maja. (Tel. G. P.) W sobotę i niedzielę odbywał się tu zjazd Stahlhelmu przy udziale około 16.000 członków. Obecny był syn b. następcy tronu ks. August Wilhelm. Jak należało oczekiwać, zjazd Stahlhelmu był jedną wielką manifestacją antypolską. Przewodniczący podkreślił, że przewodnią myślą Stahlhelmu jest wywalczenie państwowej niezawisłości Niemiec na zewnątrz w chwili, gdy Stahlhelm zdobędzie władzę wewnątrz kraju. Konstytucja wejmarska musi być obalona.

W ostatnich dniach odbyła się w Berlinie poufna narada z Huggenbergiem oraz związkiem ziemiańskim. Przedstawiciele ci przyrzekli poparcie dla plebiscytu, co do rozszerzenia władzy prezydenta Rzeszy. **Osiągnięto porozumienie z organizacją Hitlerowców. Stahlhelm dąży do czynu.** Jeżeli nie da mu się pozyskać dla siebie tych mas, o które obecnie zabiega, to **wyciągnie z tego konsekwencje i w danym czasie zastosuje środki, stosowane obecnie przez skrajną lewicę.**

Po konferencji odbyła się **wielka parada Stahlhelmu, nosząca charakter ściśle militarny. Następnie odbył się capstrzyk. Oddziały Stahlhelmu strzeżone były przez policję,** mającą udaremnić napaści i bójki.

Dalszy ciąg zjazdu odbył się w niedzielę. Przewodniczący Seldte oświadczył **że obecny zjazd ma na celu podkreślenie konieczności utrzymania Prus wschodnich przy Niemczech do czasu, póki kurytarz pomorski nie będzie odzyskany i póki w ten sposób nie zostanie przywrócona zwartość państwa niemieckiego.** Następnie przemówił **hr. Eulenburg,** który podkreślił zasługi **dynastji Hohenzollernów** wznosząc okrzyk na jej cześć. **Senat Gdańska za wydanie zakazu zjazdu Stahlhelmu. Oświadczył, że zakaz ten był podyktowany podłem tchórzostwem(!!) i że prezydent Sahm odpowie przed historją za zdradę, jakiej się dopuścił wobec idei niemieckiej. Seldte prorokował, że czas niewoli Gdańska jest już ograniczony. Gdańsk powróci niebawem do Niemiec.**

WALKI NA NOŻE Z KOMUNISTAMI.

Królewiec, 6. maja. (Tel. G. P.) Podczas odbytego tu w ostatnich dniach zjazdu Stahlhelmowców przyszło do walki **na noże pomiędzy grupą Stahlhelmu i komunistami.** Dwu bojowców nacjonalistycznych odniosło ciężkie rany. Policja musiała wielokrotnie interwenjować. Aresztowano kilkanaście osób.

MARKI NIEMIECKIE PŁYNĄ DO WIEDNIA

gwoli sfinansowania akcji „Anschlussu".

Wiedeń, 6 maja. (Tel. G. P.) „Wiener Allg. Zeitung" w depeszy z Berlina stwierdza, iż **przywódca Heimwehry austrjackiej major Pabst otrzymał od niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych 60.000 Mk. jako subwencję dla organizowania Heimwehry austrjackiej.** Subwencja ta została udzielona rzekomo bez wiedzy min. **Severinga tytułem popierania niemieckości zagranicą.**

Rozwiązanie związków komunistycznych w całych Niemczech?

Narazie nastąpiło ono na terenie Prus.

KOMUNIŚCI WBREW WSZYSTKIM ZARZĄDZENIOM ZAPOWIADAJĄ ZJAZD W HAMBURGU.

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Pruski minister spraw wewn. rozwiązał najsilniejszą organizację komunistyczną, tak zw. Związek czerwonych b. uczestników wojny wraz z jego organizacjami, jak Czerwona Marynarka i Związek Młodzieży. Majątek stowarzyszenia skonfiskowano na rzecz państwa, lokale opieczętowano. Policja przeprowadziła rewizję w lokalach sekcji niemieckiej III. Międzynarodówki, okładając aresztem znalezione tam pisma i dokumenty.

Półoficjalny komunikat **zaprzecza pogłoskom, jakoby zarządzenie to miało być rozciągnięte na całą Rzeszę.** Prasa berlińska przytacza jednak, że **zakaz ten został wydany przez pruskiego ministra w porozumieniu z ministrem spraw wewn. Rzeszy.**

„Berl. Zeitung am Mittag" podkreśla, że **zakaz ów ma być zakomunikowany przez ministra Severinga poszczególnym związkom rządowym i wyraża przekonanie, że poszczególne kraje pójdą za przykładem Prus.** „Voss. Zeitung" donosi, że **Bawarja wydała już u siebie taki zakaz i przeprowadziła rozwiązanie tej organizacji komunistycznej.**

Zarządzenie min. Grzesińskiego **uniemożliwi odbycie zjazdu komunistycznego w Hamburgu.** Pomimoto przedstawiciele komunistów hamburskich **zapowiedzieli, że wbrew zakazowi Senatu m. Hamburga i wbrew terrorowi policji mają zamiar doprowadzić do skutku zjazd ten w Hamburgu.**

„REWOLTA POLICYJNA".

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa zaprzecza z naciskiem pogłoskom podanym przez pewne dzienniki nowojorskie o rzekomej rewolcie, która miała wybuchnąć **wśród policji niemieckiej.**

FIASKO „GENERALNEGO STRAJKU".

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Agitacja komunistyczna na rzecz **powszechnego strajku protestacyjnego spaliła na panewce.** Dziś we wszystkich tych fabrykach, w których doszło do częściowego strajku, podjęto pracę na nowo.

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Komuniści postanowili użyć wszelkich środków celem uzyskania **zezwolenia na pochowanie ofiar manifestacji 1-majowych we wspólnym grobie. Przy tej okazji zamierzają zorganizować wielkie manifestacje i ogłosić strajk generalny w dnju pogrzebu.**

Lipsk, 6. maja. (Tel. G. P.) Tutejsi komuniści postanowili ogłosić w dnju 8. bm. strajk protestacyjny.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W BERLINIE.

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Wobec tego, że ostatnie 36 godzin w połudn. dzielnicach Berlina przeszły spokojnie, prezydent policji **zniósł wszystkie zarządzenia wyjątkowe.** Większe oddziały policji trzymane są jednak w pogotowiu.

STRESEMANN O REWOLCIE.

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Stresemann brał udział w posiedzeniu komisji urzędniczej niem. partji ludowej i podkreślił, że wystąpienia komunistyczne wypadły w czasie trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej Rzeszy **i że nie miały one wcale charakteru lokalnego.**

Zamach na Waldemarasa.

Od strzałów padli dwaj adjutanci i siostrzeniec Waldemarasa. -- Premjer wyszedł bez szwanku.

Kowno, 6. maja. (Tel. G. P.) Litewska Agencja Telegr. podaje: **Dziś wieczór o godz. 20.20, w chwili, gdy premjer Waldemaras w towarzystwie małżonki, siostrzeńca, swego osobistego adjutanta, oberlejtnanta Gudinasa i adjutanta ministra wojny kapitana Werbickasa udawał się na koncert do litewskiego teatru państwowego, nieznany sprawca oddał z tyłu do wymienionych kilka strzałów. Osobisty adjutant Waldemarasa oberlejtnant Gudinas, trafiony w głowę, został zabity na miejscu. Kapitanowi Werbickasowi kula przeszła przez prawe płuco. Siostrzeniec Waldemarasa jest ciężko ranny w okolicę brzucha. Premjer Waldemaras i jego małżonka wyszli bez szwanku. Zabójca umknął. O powodach zbrodni dotychczas nic nie wiadomo.**

Nacisk ameryk. na Niemcy

W KIERUNKU ZANIECHANIA OPORU W SPRAWIE REPARACJI.

Warszawa, 6. maja. (Tel. G. P.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że **rząd Stanów Zj. Ameryki Półn. miał poczynić w Berlinie dyskretne, ale bardzo stanowcze kroki celem skłonienia Niemiec do zajęcia stanowiska bardziej pojednawczego w sprawie likwidacji długów i odszkodowań.**

Paryż, 6. maja. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz zupełnie pewną, że **rokowania komisji ekspertów potrwa ją jeszcze conajmniej 3—4 tygodnie, albowiem Niemcy nie podpiszą żadnego układu przed zakończeniem wyborów powszechnych w Anglji.**

NOWY SUKCES EKIPY POLSKIEJ.

Rzym, 6 maja. (Tel. G. P.) W poniedziałek w trzecim dniu zawodów hipicznych drużyna polska **zdobyła wielki puhar srebrny,** ofiarowany przez włoskie ministerstwo wojny. Drugie miejsce przypadło w udziale Hiszpanji, trzecie Francji. Po ogłoszeniu wyniku **orkiestra odegrała hymn narodowy polski przy burzliwych oklaskach publiczności.**

—o—

KONSUL MALHOMME W BERLINIE.

Berlin, 6 maja. (Tel. G. P.) B. Wolffa donosi z Bytomia, że **konsul generalny polski Malhomme wyjechał dziś w sprawach służbowych do Berlina.** Jak słychać podróż ta pozostaje w związku z **ostatniemi wydarzeniami w Opolu.**

—o—

WALNE ZWYCIĘSTWO AMANULLAHA?

Londyn, 6. maja. (Tel. G. P.) Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości, Amanullah odniósł ostatnio świetne zwycięstwo nad wojskami Habibullaha. Wojska zwycięskie wzięły do niewoli około 4000 jeńców.

UDAREMNIONE WYBRYKI KOMUNISTÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 maja. (Tel. G. P.) Dziś zapowiedziane były **demonstracje komunistyczne celem wyrażenia sympatji komunistom berlińskim.** Rozrzucane ulotki zawierały artykuły **podburzające przeciwko rządowi polskiemu, a zwłaszcza przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.** Demonstracje jednak zostały przez policję zabronione.

CHOLERA W PÓŁN. INDJACH.

Lahora, 6. maja. (Tel. G. P.) Epidemia cholery zagraża całej prowincji Pendżab. Rząd wydał specjalne zarządzenia zapobiegawcze.

—o—

NAJWYŻSZY DOM ŚWIATA.

Chicago, 6. maja. (Tel. G. P.) Plan budowy najwyższego budynku świata wykazuje, że dom ten będzie się wznosił **na wysokość 1200 stóp,** tj. o kilka stóp będzie wyższy od wieży Eiffla. Plan przewiduje **garaż na 1000 automobili.**

ZATONIĘCIE PAROWCA SOW.

Moskwa, 6. maja. (Tel. G. P.) W porcie Czuruga zatonął sowjecki parowiec. Japoński okręt, który przejął sygnały SOS uratował 250 osób O liczbie zatonietych brak na razie szczegółów.

—o—

Wynik losowania w Konkursie wiosennym „Kwiatu śnieżnego" i „Gazety Porannej".

Wykaz 12 szczęśliwców, którym przypadły w udziale wspaniałe nagrody.

Główną wygraną, złoty zegarek damski, zdobyła Lwowianka.

Lwów, 7. maja.

(.) Jak już pokrótce donieśliśmy, 4. bm. w sobotę odbyło się w obecności notarjusza p. Adama Mayera, członków Redakcji „Gazety Porannej" i delegatów publiczności, **losowanie nagród konkursu „Kwiatu śnieżnego"**. Poniżej podajemy dosłownie treść protokołu notarjalnego, odtwarzającego przebieg i wynik losowania.

PROTOKÓŁ.

Spisany we Lwowie, dnia czwartego maja roku tysiąc dziewięćset dwudziestego dziewiątego przez podpisanego zastępcę notarjusza.

Na zaproszenie WPana **Jerzego Konarskiego,** Naczelnego Redaktora „Gazety Porannej", udałem się ja podpisany **Adam Mayer,** zastępca notarjusza **Wojciecha Mayera,** siedzibę swą urzędową we Lwowie mającego, **do lokalu redakcji „Gazety Porannej" we Lwowie przy ul. Chorążczyzny L. 31 celem stwierdzenia przebiegu i wyniku losowania „Konkursu Kwiatu śnieżnego" „Gazety Porannej".**

Po przybyciu do wspomnianego lokalu zastałem tam zgromadzonych WPP. **Jerzego Konarskiego,** naczelnego redaktora „Gazety Porannej", **Janinę Peleńską,** współpracowniczkę „Gazety Porannej i **Józefa Markusa,** współpracownika „Gazety Por.", oraz świadków **Maksymiljana Bunda,** Dyrektora Wydawnictwa, i **Jana Płockiego,** Dyrektora drukarni, wszystkich we Lwowie zamieszkałych i **dziecko Urszulę Daszyńską,** 10 lat liczące, tudzież **przygotowany do losowania materjał, to jest urnę i numery od 0—9.** Nadto przedłożono mi przez redakcję

imienny wykaz

ubiegających się o nagrodę, na podstawie którego **skonstatowałem ilość ubiegających się.**

Powoławszy na świadków losowania WPP. Dyr. Maksym. Bunda i Dyr. Jana Płockiego w obecności Naczelnego Redaktora „Gazety Porannej" p. Jerzego Konarskiego i współpracowników tejże „Gazety Porannej" p. Janiny Peleńskiej oraz Józefa Markusa przystąpiłem do losowania przy pomocy dziewczynki 10 lat liczącej nazwiskiem Urszula Daszyńska.

Na początku wyjaśniono obecnym, że **losowanie odbywać się będzie w ten sposób, że jako pierwszy numer wywoływane będą setki, jako drugi dziesiątki, a jako trzeci i ostatni jednostki.** Po wyjaśnieniu przystąpiono do samej

czynności losowania.

Numera pomieszczono w urnie, którą przykryto chustą, poczem powołana do wyciągania numerów dziewczynka wyciągnęła jako **pierwszy numer setny 3. Następnie jako dziesiątkę numer 9 oraz jako jednostkę numer** 6, które to cyfry zestawione razem dały

numer 396,

przyczem na podstawie zapisków redakcyjnych stwierdzono, iż **wygrywającą pierwszą nagrodę jest p. M. Kropiowska ze Lwowa, która wygrała złoty zegarek damski na rękę.**

Powtarzając wyżej wspomniany proceder 11 razy wylosowano ogółem (wraz z wyżej wspomnianą pierwszą premją) **12 (dwanaście) premji i tak:**

2) **232. Julja Trusz — Lwów, 1 zegarek srebrny męski „Omega".**

3) **311. O. Złotorowicz — Turka, ½ tuzina nakrycia stołowego srebrnego, najnowszego fasonu w kasetce.**

4) **458. M. Gurkowa — Lwów, ½ tuzina nakrycia stołowego z chińskiego srebra w kasetce.**

5) **351. Markowa — Truskawiec, 1 pierścionek złoty damski z brylantem Simili.**

6) **409. M. Jeż — Lwów, 1 manicure w eleganckiej kasetce,** wewnątrz jedwabiem i lustrem ozdobione, z 8 instrumentami.

7) **194. C. Maler — Stanisławów, manicure** jak wyżej.

8) **173. Markiewicz — Lwów, 1 manicure** w eleganckim etui jak powyżej, lecz bez lustra.

9) **460. Rosenrowa — Lwów, 1 manicure** jak wyżej.

10) **023. W. Tylkowa — Kamionka, 1 litr wody kolońskiej** z zapachem kwiatowym, w ozdobnym flakonie.

11) **228. Najbauer — Brzeżany, 3 flaszki sortowanych perfum** o zapachach najnowszej koncentracji.

12) **080. Müllerowa M. — Borysław, 8 większych tubek kremu „Kwiat śnieżny" w nowem opakowaniu.**

Gdy w ten sposób przeznaczonych do losowania 12 nagród wylosowano,

ukończono losowanie,

na przebieg którego protokół ten spisałem, poczem go obecnym odczytałem, a oni go za zgodnie ze stanem faktycznym spisany uznali, zatwierdzili i w dowód tego **własnoręcznie podpisali.**

Tytułem opłaty stemplowej skasowałem znaczek stemplowy za trzy złote.

Jerzy Konarski mp., **Maksymiljan Bund** mp., **Jan Płocki** mp., **Janina Peleńska** mp., **Józef Markus** mp., **Adam Mayer** mp., Zastępca notarjusza Wojciecha Mayera mianowany dekretem Sądu Okręgowego cyw. we Lwowie z dnia 16. kwietnia 1929. Prez. 2986/13.NM/29.LS

*

Poświadczenie to wydaję dla „Gazety Porannej" z potwierdzeniem **dosłownej jego zgodności z oryginałem** w aktach notarjalnych Wojciecha Mayera notarjusza we Lwowie do Lrep. 26.339 przechowywanym na trzy złote ostemplowanym z tem, że odpis tego aktu udzieliłem Urzędowi Opłat stemplowych.

We Lwowie, dnia szóstego maja roku tysiąc dziewięćset dwudziestego dziewiątego.

Adam Mayer.

Najdoskonalszym preparatem do pielęgnowania dzieci jest HYGENOL puder dla dzieci

Proces dra Grzeszczyńskiego dobiega do końca.

BRAT OSKARŻONEGO JAKO ŚWIADEK. — DR. GRZESZCZYŃSKI ŻYŁ DAWNIEJ NA WYSOKIEJ STOPIE, KTÓRA ZAŁAMAŁA SIĘ PO INTERESACH Z SEIDLEM. — DZIŚ ZOSTANIE ZAMKNIĘTE POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Lwów, 7. maja.

(—) Kilkakrotnie odraczany **proces adwokata dra Grzeszczyńskiego** ostatecznie zbliża się ku końcowi i wedle wszelkich danych, **dziś rano zostanie zakończone postępowanie dowodowe, a jutro ogłoszony będzie wyrok.** Epilog tej sprawy, która nabrała dzięki osobie oskarżonego wielkiego rozgłosu, oczekiwany jest z wielką niecierpliwością.

Wczoraj zeznawał ostatni w tym procesie **świadek, brat oskarżonego, dr. Czesław Grzeszczyński.** Świadek ten, który przez dłuższy okres czasu współpracował z oskarżonym, miał możność bezpośredniego wglądu w jego interesy. W wczorajszych depozycjach swoich świadek ten na pewne okoliczności **zeznawał zupełnie konkretnie,** na inne zaś dawał

odpowiedzi wymijające.

I tak odnośnie do sprawy Marków świadek zeznał, że w czasie pobytu ich w kancelarji brata był on obecny w drugim pokoju, **jednak słyszał,** że Markowie udzielili bratu pełnomocnictwa na podjęcie pieniędzy i ich ulokowanie. Świadkowi wiadomo, że **brat pieniądze te rozpożyczył.**

Następnie świadek podaje na podstawie własnej obserwacji, że w r. 1924 a głównie w 1925 stosunki materjalne oskarżonego były bardzo dobre, **oskarżony żył na wysokiej stopie.** Dopiero z chwilą nawiązania kontaktu z kupcem drzewnym Seidlem naraz sytuacja finansowa brata uległa

zupełnemu pogorszeniu.

Odnośnie do sprawy **zrealizowania przez oskarżonego weksla p. Strzeleckiej na kwotę 6 tys. dolarów,** podaje świadek, że sam doskonale znał rodzinę pp. Strzeleckich, z którą pozostawał w kontakcie towarzyskim. Razu pewnego świadek zaproponował p. Strzeleckiej **podpisanie weksla na 6 tys. dolarów,** przedstawiając jej cel użycia tych pieniędzy, oraz świadczenia finansowe, jakie miała z tego tytułu otrzymać. Wkrótce po tej rozmowie świadek przybył wraz z bratem do p. Strzeleckiej, gdzie po raz drugi przedstawiono jej sprawę interesu i p. **Strzelecka weksel podpisała.** W kilka dni później świadek wręczył p. Strzeleckiej większą gotówkę jako

zaliczkę na honorarjum

za podpisanie weksla.

Prócz tego świadka miał jeszcze zeznawać **b. dyrektor Banku Handlowego,** który się nie zjawił i za zgodą stron zeznania jego odczytano.

Faktycznie w tem miejscu **postępowanie dowodowe zostało zamknięte,** ponieważ jednak jeszcze obrona ma do łączyć alegaty dzisiaj rano, więc formalnie rano **zostanie zamknięte postępowanie dowodowe.**

—o—

Proces kupców lwowskich

OBWINIONYCH O PRZEMYCANIE JEDWABIU Z WIEDNIA.

Lwów, 7. maja.

(—) Przed Senatem karno-skarbowym pod przewodnictwem radcy Ruppa odbyła się wczoraj rozprawa, będąca epilogiem afery przemytniczej, wykrytej w kwietniu ub. roku przez organa straży celnej. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jakób Rosenstraus, Salomon Kleiner, Mojżesz Erlichhof, kupiec z ul. Sykstuskiej i Abraham Kurz, kupiec.** Dwaj pierwsi oskarżeni są o to, że w kwietniu ub. r. przemycili z Wiednia **większą partję jedwabiu,** nie zapłaciwszy cła w kwocie 15.580 zł., dwaj drudzy zaś, że działali za wspólnem porozumieniem z tymi przemytnikami i jedwab ten nabyli.

* Wczoraj przesłuchano szereg świadków, dziś zostanie ukończone postępowanie dowodowe, a wyrok najprawdopodobniej zostanie ogłoszony jutro.

Oskarża prok. Poeche, bronią adwokaci dr. Kibitz, dr. Zamara, dr. Bilet i dr. Hartman.

Pan Schall — zapieczętowany

REWIZJA W MIESZKANIU I SKLEPIE KUPCA PRZY UL. GROTTGERA.

Lwów, 7 maja.

(—) Wczoraj na polecenie władz sądowych funkcjonarjusze wydziału śledczego przeprowadzili **szczegółową rewizję** w mieszkaniu i sklepie **Eljasza Schalla** przy ul. Grottgera 7, w czasie której zakwestjonowano **wszystkie książki i faktury, sklep zaś został opieczętowany.** Na podstawie dotychczasowych dochodzeń ustalono, że Schall **dopuścił się szereg oszustw na większe sumy, zaś passywa jego wynoszą 150 tys. złotych.**

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

„KOPERNIK"
„MARYSIENKA"
Dziś zniżki w cenie. — Film ze śpiewem
Całuję twoją dłoń, Madame..
Następny program DZIEJE KOBIETY LULU uwodzicielki ojców, synów a nawet kobiet. To arcyerotyczny dramat podług powieści WEDEKINDA p. t.
„PUSZKA PANDORY"

Nowy aparat „Marsz. Piłsudski" z Idzikowskim i Kubalą zerwie się do lotu nad Atlantykiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 maja. (st) Przygotowania do lotu transatlantyckiego **maj. Idzikowskiego i Kubali** trwają w całej pełni. Aparat, na którym lot odbędzie się nazywać się będzie tak jak poprzednio **„Marsz. Piłsudski"**. Przed kilkoma dniami polski konsul w Nowym Jorku Marynowski przesłał do polskiej misji zakupów w Paryżu **640 tys. fr. jako dar Polonji amerykańskiej na finansowanie lotu.** Brakująca suma ma być również pokrytą przez Polaków mieszkających w Ameryce, którzy **bardzo gorąco interesują się lotem.** Już niedługo lotnicy mają rozpocząć szereg próbnych lotów. Loty te będą podejmowane na silniku, który był użyty do pierwszego lotu. Zupełnie nowy silnik tej samej konstrukcji będzie wmontowany w aparat dopiero przed samym lotem.

Groźba spadku marki niemieckiej.

Berlin, 6. maja. (Tel. G. P.) Ostatnia podwyżka stopy dyskontowej Banku Rzeszy okazała się niewystarczającą. Interwencja Banku Rzeszy na rynku dewizowym dla **podtrzymania kursu marki niemieckiej** przewyższa sumę 230 miljonów marek dziennie. Plan Davesa — jak wiadomo — przewiduje, że gdyby pokrycie marki niemieckiej spadło do 40 proc., wówczas **automatycznie plan ten przestaje działać. Pokrycie banknotów Banku emisyjnego wynosi w obecnej chwili zaledwie 43 proc**

Udaremniony nowy spisek

PRZECIW DYKTATURZE W HISZPANJI?

Wiedeń, 6. maja. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Madrytu, że **władze hiszpańskie wykryły nowy spisek na wielką skalę. W Madrycie aresztowano 150 osób które zamierzały urządzić zakazane uroczystości 1-majowe.** Sądzą powszechnie, że w rzeczywistości spiskowcom **szło o utrącenie obecnego rządu.** Przypuszczenie to potwierdza się faktem, że na granicy hiszpańskiej **skoncentrowała się wielka ilość emigrantów.**

Kordoba, 6. maja. (Tel. G. P.) Primo de Rivera podczas bankietu wspomniał o próbach naruszenia ładu publicznego w Hiszpanji i oświadczył, że przedstawi monarsze do podpisu dekret przewidujący jak najsurowsze sankcje, aż do utraty obywatelstwa i konfiskaty dóbr tych, którzy swojem postępowaniem zasłużą na taką karę.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Persji

POCHŁONĘŁO TYSIĄCE OFIAR.

Teheran, 6 maja. (Tel. G. P.) „United Press" donosi, że trzęsienie ziemi w okręgu Chorasan przybrało jak się okazuje **rozmiary strasznej katastrofy. Około 2000 ludzi miało utracić życie. Liczne miejscowości zostały zupełnie zmiecione z powierzchni ziemi.** W miejscowości Kifan padło ofiarą trzęsienia **650 mieszkańców zabitych.**

Londyn, 6. maja. (Tel. G. P.) Według otrzymanych tu wiadomości liczba ofiar trzęsienia ziemi w perskiej części Turkiestanu waha się **od 1000 do 3000 osób.** Jest to największa katastrofa jaka w ostatnich czasach nawiedziła Persję. W ciągu 24 godzin **sygnalizowano 12 nowych wstrząsów podziemnych.** Ośrodek trzęsienia ziemi rozszerzył się i rozciąga się obecnie od Meschhed do Benderiges. W Kahri Baghan wytworzyła się szczelina, której długość wynosi **25 kilometrów, szerokość 3 metry.** Cały szereg ekspedycji ratunkowych w drodze.

Dowcipny pomysł złodziejski nie uwieńczony jednak powodzeniem.

ŚCIGANY PRZEZ POLICJĘ POTKNĄŁ SIĘ I ZOSTAŁ WZIĘTY DO NIEWOLI. — PŁYNNYM ŻARGONEM USIŁOWAŁ ZMIĘKCZYĆ SERCE OKRADZIONEGO, CHOĆ NIE BYŁ ŻYDEM.

Lwów, 7 maja.

(—) Dnia 27 marca br. patrolujący na ul. Słonecznej poster. Burczyński spostrzegł **jakiegoś osobnika niosącego pakiet.** Na widok stróża bezpieczeństwa, jegomość ten począł uciekać. Posterunkowy puścił się za nim w pogoń. Szczęście mu sprzyjało, bo uciekający **potknął się i upadł,** opuszczając pakiet. Posterunkowy dopadł go i stwierdził, że **pakiet ten zawierający towary tekstylne wartości 750 zł.,** został skradziony z wózka na szkodę kupca **Izaka Kühna.**

W chwili spisywania protokołu przez posterunkowego w obecności poszkodowanego, złodziej zwrócił się do Kühna w żargonie i twierdząc, że jest Żydem, prosił go, by podał posterunkowemu, że pakiet ten przedstawiał wartość 80 zł. Poszkodowany jednak nie dał się wzruszyć prośbie rzekomego współwyznawcy i podał prawdziwą wartość. Później dopiero okazało się, że rzekomym tym Żydem jest wielokrotnie karany złodziej **Michał Czajkowski, władający językiem żydowskim,** który sądził, że gdy będzie udawał Żyda, poszkodowany nie zechce go zbytnio obciążać.

Wczoraj Czajkowski stanął przed sędzią Szulisławskim i został zasądzony na 5 miesięcy więzienia.

Qui pro quo w „Qui pro quo".

GOŚĆ UWIERZYŁ P. JAROSY'EMU I ZA TO POSIEDZI W KOZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 maja. (st) Do jednego z sądów grodzkich w Warszawie wpłynęła **niezwykła skarga,** będące echem obecnego programu w sympatycznym teatrze „Qui pro quo". W programie tym p. Jarosy opowiada, że dla uczczenia jubileuszu teatru dyrekcja zaprasza wszystkich widzów **na darmową kolację do restauracji „Oaza".** Artysta zapowiada dowcipne menu, którego dania przyprawione są **sosem politycznym.** Niewiadomo czemu należy przypisać: talentowi konferencjera czy też zaletom Baczewskiego, dość, że jeden z widzów **wziął na serjo słowa p. Jarosy'ego i ruszył wprost z teatru do restauracji „Oazy",** podjadł sobie rzetelnie, wypił kilka kolejek, poczem wstał mówiąc do kelnera: **„Qui pro quo" zapłaci".** Gościa przytrzymano i sprowadzono do komisarjatu policyjnego.

Zwłoki kobiety na torze.

Lwów, 7. maja.

(—) Wczoraj około godz. 11 tej znaleziono na torze kolejowym na przestrzeni Zimna Woda - Lwów, **zwłoki nieznanej kobiety.** Na razie nie zdołano ustalić identyczności za bitej, ani też przyczyny śmierci. Dochodzenia policyjne w toku.

Podziękowanie.

JWPanu **Drowi S. Teichbergowi, lekarzowi Kasy Chorych w Przemyślanach,** składam tą drogą serdeczne podziękowanie za trafne postawienie djagnozy, oraz za nader sumienną i troskliwą opiekę w czasie mej długiej choroby, a Kasie Chorych w Bóbrce za nieszczędzenie kosztów leczenia.

J. Neumann
miejski lekarz weterynaryjny
w Przemyślanach

P. Klara wygrzewała w łóżku handlowe tajemnice swego męża.

POLICJA JEDNAKŻE POTRAFI DOTRZEĆ WSZĘDZIE, WIĘC GRZECHY PANA MEISELESA WYSZŁY NA ŚWIATŁO DZIENNE.

Lwów, 7 maja.

(—) Onegdaj podaliśmy wiadomość o **aresztowaniu króla galanterji we Lwowie Chaima Meiselesa,** pod zarzutem fałszywej krydy na kwotę **ponad pół miljona złotych.** W związku z tem na polecenie sędziego śledczego funkcjonarjusze policyjni dokonali **rewizji w mieszkaniu brata jego Abrahama Meiselesa,** zam. przy ul. Adamowej 20, w czasie której znaleziono i zakwestjonowano **kartotekę i korespondencję,** tyczącą się interesu ratalnego, prowadzonego przez niego. W międzyczasie żona Meiselesa, Klara, widząc przez okno z ganku zbliżających się funkcjonarjuszy policyjnych, **kartotekę i korespondencję związała w prześcieradło i ukryła w łóżku, poczem sama położyła się do łóżka, udając chorą** w tym celu, by ukryć dowody popełnionych przez jej męża oszustw. Fortel ten odkryto.

W kieszeni Meiselesa znaleziono **3 wtórniki listów przewozowych** na 7 skrzyń towarów bławatnych i galanteryjnych, które Meiseles wysłał do różnych odbiorców na prowincji, a jako nadawcę podał **swego sąsiada Prespyka.** Dochodzenia ujawniły, że Meiseles **pobierał na większe sumy rozmaite towary u hurtowników,** które następnie sprzedawał na raty, resztę zaś towarów ukrył u swoich znajomych.

WYBORY MUNICYPALNE WE FRANCJI.

Paryż, 6 maja. (Tel. G. P.) W wyborach municypalnych minister finansów Cheron i minister emerytur Anteriou zostali wybrani. **W Tuluzie około 50 komunistów uzbrojonych w noże i pałki zaatakowało socjalistów. 5 socjalistów odniosło rany.**

Znane są wyniki wyborów z 640 okręgów.

PAROWIEC JUGOSŁ. ZATONĄŁ.

Split, 6. maja. (Tel. G. P.) Parowiec jugosłowiański „Ave Maria" zatonął. Załoga została uratowana przez parowiec włoski.

Murarz z Łucka ujęty we Lwowie

ZA NAPAD BANDYCKI NA KUPCÓW LEŚNYCH.

Lwów, 7. maja.

(—) Od dłuższego już czasu poszukiwały władze policyjne w Łucku niejakiego **Michała Radomskiego,** za współudział w napadzie bandyckim na kupców leśnych w Gruszowie, pow. Włodzimierz Wol. Dopiero onegdaj na podstawie listów gończych ujęto Radomskiego, z zawodu murarza, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Granicznej 6.

Mimochodem.

O DROBNYCH FORMALNOŚCIACH.

Lwów, 7 maja.

— Piękne jest życie, — mówił Hilary, — i piękne rozporządzenia, które je normują. Nasze władze owiane są z reguły duchem obywatelskim, ich praca jest sprawna, ich celem jest ułatwić obywatelom doczesną wędrówkę, uprzyjemnić, umilić. Tak twierdził pewien optymista, który umarł, czekając na paszport ulgowy.

— A pan co sądzi o życiu?

— Jestem również optymistą i staram się do wszystkiego ustosunkować najżyczliwiej. Ale niekiedy spotykam ludzi, których prof. Bartel nazwałby żałobnikami i którzy nie chcą się dać pocieszyć. Właśnie wczoraj zetknąłem się z taką żywą banią goryczy i cierpkich fermentów.

— Czy bania ta również starała się o paszport?

— Nie, to był obywatel, chcący budować. Wie pan, że ruch budowlany jest największą troską państwa i cieszy się najgorliwszem poparciem władz. — Wiele rozporządzeń wydano tylko poto, aby ludzie budowali — tanio, szybko, łatwo. Otóż znajomy mój, zachęcony tak gorącymi apelami, postanowił również postawić dom. Gotówki miał sporo, a reszty miał mu dostarczyć bank. Słyszał pan zapewne, że kredyty budowlane mają pierwszeństwo. Do otrzymania pożyczki potrzebna jest tylko jedna drobna formalność — oczywiście poza silną protekcją — mianowicie wyciąg hipoteczny, dokument, którego sporządzenie wymaga jakichś 15 minut pracy. Teraz niech pan słucha.

Hilary przysunął się bliżej.

— Pan, nazwijmy go X., chcąc załatwić wszystko przed sezonem budowlanym, rozpoczął starania jeszcze w jesieni ub. roku. Kupił parcelę na Znieseniu, wydzieloną z większej całości, i uzyskawszy zezwolenie Okr. Urzędu Ziemskiego, podpisał kontrakt w listopadzie. Następnie wniósł podanie hipoteczne. Czynność Okr. Urzędu Ziemskiego, polegająca jedynie na wybiciu pieczątki, trwała do lutego. Z Sądu okręgowego podanie odeszło do Sądu Grodzkiego zamiejskiego. Z placu Trybunalskiego na Kazimierzowską nie jest zbyt daleko. Autem przebyć można tę przestrzeń w ciągu 2 minut, tramwajem za 10 minut, a pieszo idący paralityk szedłby zapewne pół godziny. Ale podanie pana X. szło równo miesiąc. Wpłynąwszy wreszcie w marcu do Sądu Grodzkiego, leży tam po dziś dzień nie załatwione.

— A czy pan X. interwenjował?

— Oczywiście, przecież jemu się wprost pali ziemia pod nogami. Parcela jest, umowa z budowniczym jest, a niema hipoteki. W Sądzie Grodzkim powiedział mu jednak na wszelkie wyrzuty pewien smutny człowiek: „Panie kochany, ta my robimy dopiero grudzień". A ponieważ pan X. ma marzec, więc... Spotkał tam chłopów, którzy przyszli po wyciąg w naiwnej wierze, że ten kawałek papieru dostaną na poczekaniu. Wszak 15 minut roboty. Kazano im „dowiedzieć się" za kilka tygodni. Chłop musi rezygnować z kredytu i iść do lichwiarza.

— Może ów pan X. jest bardzo niedołężny?

— Nie, jest przeciętnie niedołężny. Ponadto jest adwokatem i entuzjastą prawa. Przypuszczam, że niedołęstwo jego, pokrewne pewnej dobroduszności, jest właściwe większości obywateli. Zdaje mi się, że pod tym względem pan X. jest równie typowy, jak jego przykre doświadczenia.

— Panie Hilary, — spytałem — czy po tem wszystkiem jest pan dalej optymistą?

— Stanowczo tak. Piękne jest życie, sprawne i owiane duchem obywatelskim są władze. A drobne formalności? Któżby psuł sobie tem radość? — Ja nie buduję

Nemezis losu dosięgła zbrodniarza.

SŁYNNY OBROŃCA SĄDOWY OTRZYMUJE WIZYTĘ WDZIĘCZNEGO KLIJENTA. — HONORARJUM ZA OBRONĘ. — CO ZAWIERAŁ MEDALJON? — OBROŃCA ZABÓJCĄ KLIJENTA.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w maju.

(jp) Życie, będące najbardziej fantastycznym z romansopisarzy, odegrało niedawno epilog tragedji, rozpoczętej przed dwudziestu laty, która w książce wydawałaby się zupełnie nieprawdopodobną.

Do jednego z najznakomitszych obrońców w sprawach karnych w Bordeaux przyszedł przed kilku dniami **marynarz w zniszczonem ubraniu i ze śladami rozwiązłego życia na twarzy,** słowem człowiek, którego niechętnie spotyka się w ustronnej ulicy. I rzeczywiście adwokat poznał w nim rzezimieszka, którego niedawno wybawił od kary w procesie o rabunek.

— Przyszedłem panu podziękować, panie mecenasie, za obronę — powiedział klijent — i chciałbym panu okazać moją wdzięczność.

Adwokat spojrzał ze wstrętem na indywiduum, a widok jego przypomniał mu dziwną asocjację wyobrażeń,

tragedję jego życia,

którą zawdzięczał jednemu z takich jak ten, który w tej chwili stał przed nim. Przed dwudziestu laty utracił słynny obrońca **w tragiczny sposób narzeczoną.** Młoda kobieta została **zamordowana przez nieznanego zbrodniarza podczas samotnej przechadzki nad brzegiem morza i obrabowana ze wszystkich kosztowności.** Mordercy nie można było odnaleźć, chociaż domyślano się, że kobieta padła ofiarą jakiegoś wałęsającego się po wybrzeżu marynarza.

Podczas gdy adwokat czynił te refleksje, klijent wyciągnął z kieszeni jakiś

przedmiot, owinięty w papier

i usiłował podać go swemu obrońcy. Ten widząc zamiar klijenta, dał ręką znak odmowny.

— Panie mecenasie, niech pan przyjmie ten upominek — powiedział teraz klijent z jakimś niemiłym wybuchem śmiechu. Przyniesie on panu szczęście, jest to bowiem **mój talizman, pamiątka pierwszego mojego interesu, który mi się świetnie udał.**

Jeszcze bardziej zrażony adwokat, wzdrygał się przyjąć to podejrzane honorarjum, ale już klijenta nie było w pokoju, a na stole leżał **pozostawiony tajemniczy przedmiot.**

Z wahaniem i wstrętem a jednak jak gdyby pociągany magnetyczną siłą, adwokat rozwinął pakiecik, a na widok jego zawartości **okrzyk przerażenia wydobył się z jego piersi.** Był to **medaljon, na porwanym łańcuszku, a w jego wnętrzu znajdowała się wyblakła fotografja młodego mężczyzny.** Świadomość dziwnego zbiegu okoliczności przeniknęła odbiorcę niesamowitego podarunku jak błyskawica. **Fotografja przedstawiała jego podobiznę, a medaljon był własnością jego narzeczonej.**

Bez namysłu adwokat zerwał się z krzesła, chwycił rewolwer, leżący na biurku i jednym skokiem znalazł się na balkonie. Padł strzał i ugodził przechodzącego właśnie pod domem bandytę, raniąc go ciężko.

Tak zatem Nemezis losu dosięgła po dwudziestu latach mordercę, który sam wydał się w ręce tego, któremu zbrodnia jego zniszczyła szczęście życia.

Sprawa ta wywołała olbrzymią sensację w całem mieście.

Krwawy koniec trójkąta małżeńskiego.

TRAGEDJA WŚRÓD POLONJI AMERYKAŃSKIEJ. — ŻONA SUCHOTNICA I PŁOCHY MĄŻ. — SCENY ZAZDROŚCI URZĄDZANE PRZEZ ROGACZA. — ŚMIERTELNA SCENA.

Nowy Jork, w maju.

(+) W Chicago, wśród kolonji polskiej, rozegrał się niecodzienny dramat na tle „trójkąta małżeńskiego".

Niejaki Górzyński z żoną wprowadził się do małżeństwa Tyków. Tyka, którego żona leżała od dłuższego czasu **chora na suchoty,** nawiązał wkrótce romans z Górzyńską, co chora Tykowa oczywiście zauważyła i robiła z tego powodu **bolesne wyrzuty mężowi.** Również i Górzyński **spostrzegł co się święci** i nieraz przychodziło między nim a Tyką do awantury.

Po pół roku Tykowa zmarła. W międzyczasie Górzyńscy wyprowadzili się, lecz kontakt nie został zerwany, gdyż Tyka zachodził do swej dulcynei pod nieobecność męża. Wreszcie skłonił ją do tego, że **zamieszkała z nim** na stałe. Górzyński razu pewnego w asyście policji zaskoczył rywala i niewierną żonę **in flagranti.** Wynikiem tego była rozprawa sądowa. Tyka chciał zerwać z Górzyńską, ale ta zaklęciami i dowodami gorącej miłości przykuła go do siebie

Górzyński z rozpaczy **rozpił się, wciąż myśląc tylko o zemście.** Wreszcie onegdaj zaczaił się pod drzwiami rywala. Sąsiedzi ostrzegli Tykę, lecz ten wyszedł i **padł martwy, rażony trzema kulami szaleńca.** Górzyński postrzelił jeszcze jednego z nadbiegających mieszkańców, poczem uciekł, lecz wkrótce został aresztowany. Jego żona, przyczyna dramatu, na wieść o śmierci kochanka, **popadła w obłęd z rozpaczy.**

Tak fatalne rozwiązanie znalazł trójkąt małżeński..

Francuskie przedstawienie.

Lwów, 7. maja.

Przyznaję, że otrzymawszy pięknie wystylizowane po francusku zaproszenie na przedstawienie urządzone przez VII klasę Gimnazjum im. Słowackiego, z pewnem niedowierzaniem spojrzałem na program: inscenizowane **„Bajki"** La Fontaine'a, **„Pleśni"** Massenet'a i dwuaktowa komedja Musset'a: **„O czem marzą młode dziewczęta".** Nieufnie nastrojona, z dużym zapasem pobłażliwości rozsiadłam się w rezerwowanych dla gości pierwszych rzędach, przygotowana na najgorsze kaleczenie pięknej mowy francuskiej i rozmaite fjasca. Ale oto rozsunęła się zasłona: na scenie uczenica p. **Fruchtmanówna** w mundurku gimnazjalnym opowiada bajkę o Lisie i Boćku, a Lis (p. Spindlówna) i Bociek (p. Rohatynówna) w pomysłowych kostjumach z zacięciem i zrozumieniem odgrywają swoje role. Następna bajka o kobietach i płotce odegrana żywa przez pp. Mehlerównę, Pelczarską, Wahrsagerównę, Achtównę, Seinfeldównę, Eherówną, Schmjdtównę, wywołała na widowni salwy śmiechu i burzliwe oklaski W trzeciej bajce o łasiczce, króliku i wybranym przez nich na sędziego rozjemczego kocie (odegrały pny Chodaczkówna, Achtówna, Majerówna i Genserówna). podziwiano kostjumy zwierząt i grę artystek. Solo odśpiewała pieśni francuskie pna Mehlerówna. W następnej części przedstawienia ukazały się na scenie piękne stylowe stroje rococo. Wykonawczyniami były były pny: Mehlerówna, Rohatynówna, Genserówna, Majerówna, Chodaczkówna, Sprecherówna, Seinfeldówna, Achtówna. Dekoracje i kostjumy udały się nadzwyczaj pięknie prof. Przybylskiemu i prof. Janinie Przybylskiej. Odśpiewaniem „Marsyljanki" zakończono to przedstawienie, o którem z uznaniem wyraził się obecny na niem konsul francuski, podkreślając staranność wykonania, dobrą wymowę i niezwykłą pracę prof. języka francuskiego p. Marlińskiej. Przedstawienie to powinno zachęcić do urządzania dalszych, zacieśniających węzły przyjaźni z naszą sojuszniczką Francją.

J. W.

Systematyczny samobójca.

PRZED ZGONEM ZATROSZCZYŁ SIĘ O FORMALNOŚCI POGRZEBOWE.

Nowy Jork, w maju.

(+) Zazwyczaj zdesperowanym kandydatom na samobójców jest wszystko jedno, co się z nimi stanie po śmierci. Wyjątkiem od tej reguły był 55-letni obywatel Nowego Orleanu, Włoch **Nito Longo,** **który powziąwszy zamiar rozstania się z życiem, udał się do zakładu pogrzebowego, troskliwie wybrał solidną trumnę, zapłacił za nią, następnie pojechał na cmentarz, wybrał i zapłacił miejsce na grób, poczem wrócił do zakładu pogrzebowego i tu rzekłszy do zdumionego właściciela: „Miałeś pan klijenta, teraz masz nieboszczyka" — zastrzelił się.**

Powód tego oryginalnego samobójstwa pozostał tajemnicą dla rodziny denata.

Z TEATRU

Występ Zygmunta Zaleskiego w „Borysie Godunowie“, dramacie muzycznym Mussorgskiego.

Lwów, 7 maja.

Ku niekłamanej radości miłośników opery, przybył słynny artysta operowy Z. Zaleski do Lwowa i obdarzył publiczność z okazji swego pierwszego występu wspaniałą kreacją postaci cara Borysa Godunowa, dziełem sztuki odtwórczej, które znawcy istotnie zaliczyć muszą do fenomenów na polu kunsztu scenicznego. Równocześnie wykazał znakomity ten śpiewak — jako wykonawca popisowo ułożonej partji Godunowa — imponujący na punkcie umiejętności wokalnej artyzm i duże jeszcze zasoby głosu, którego brzmienie i szlachetne zabarwienie harmonizują doskonale z charakterem tego zadania operowego. Do dykcji i frazowania artysty można śmiało zastosować słowo „przepych“, a nie dający się wprost opisać za pomocą żadnych superlatywów walor gry scenicznej przewyższa jeszcze powyżej wymienione zalety interpretacji wokalnej. Dzięki genjalnej pomysłowości Zaleskiego i opartemu na psychologicznej prawdzie wycyzelowaniu najdrobniejszych szczegółów — mimiki, gestów i charakteryzacji — pojawia się więc na scenie porywająca widzów postać, której tragizm, tak real nie a zarazem tak estetycznie uwydatniony, wywoływać musi cały szereg potężnych i wstrząsających nerwami wrażeń, wrażeń na zawsze niezapomnianych. I mimowoli nasuwa się refleksja, jak wydoskonalonym, rutynowanym i wysokim musi być artyzm gry scenicznej, który nawet skrępowany układem partji operowej — wszak działalność sceniczna stosować się tu musi ustawicznie do ram frazy muzycznej, taktu i rytmiki — wznieść się może swobodnie do tak wysokiego poziomu i stworzyć postać naturalną i niewymuszoną, obraz życia, a nie rezultat wysiłku sztuki odtwórczej. Kto więc pragnie zapoznać się z kreacją operową wielką, potężną i — de facto — niezrównaną, niech zobaczy Zaleskiego w „Borysie Godunowie“, a zapewniam, że odniesie sumę wrażeń niezatartych...

Całość onegdajszego wykonania (dyrygował J. Leszczyński), czyli interpretacja muzyczna dzieła, i wyborna mise en scene (A. Ułuchanowa) wywołały sporo oklasków. Obsada ról niezmieniona — i jak wiadomo, stojąca na wysokości zadania — nie wymaga szczegółowej oceny. Amfiteatr zapełniony był po brzegi.

Fr. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

SWOIM.

Zawsze nad nami ktoś władca i pan,
Zawsze wyparci na ostatni plan.

Przecież nas dumy uczył Wilhelm Tell,
Gdy głowę dziecka brał na strzału cel.

Czyż człowieczeństwa nam została część,
Że łeb schylamy, gdy nas bije pięść?

Czyż tyle na nas łachmanów i łat,
Że całujemy wciąż świszczący bat?

Głowa do góry! Chociaż podle jest,
Niech choć zostanie w nas buńczuczny gest.

I ta świadomość nawet ponad stan,
Że aż do śmierci każdy sobie pan.

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Lwa Siroty.

Lwów, 7. maja.

W sobotę 4 bm. odbyła się w sali Kasyna i Koła lit. art. bardzo zajmująca produkcja: popisywał się jako wykonawca obszernego programu wysoko ceniony u nas wirtuoz Lew Sirota. Z wybitnem stanowiskiem tego artysty niezupełnie harmonizował afisz, głoszący urbi et orbi, że jest to „Światowej sławy pianista“ (o czem wszyscy wiedzą i czego nikt nie kwestjonuje), a po części — mam na myśli pierwszy numer programu — nie dostrajała się również do poziomu interesującego koncertu bardzo chaotyczna, nieznana u nas dotąd kompozycja (na odpowiedzialność aranżera koncertu podaję, że była to sonata E. W. Korngolda), żywo przypominająca, na podstawie assocjacji myśli, tytuł znanej ogólnie komedji „Wiele hałasu o nic“. A gdy już słowo „hałas“ wlazło mi pod pióro, to zaznaczę, że na brak tego oszałamiającego czynnika nikt uskarżać się nie mógł. Gra pełnego siły i pianistowskiej wytrzymałości artysty odznaczała się bowiem wyjątkowymi — tu i ówdzie — wybuchami dynamiki, i można istotnie właścicielowi fortepianu koncertowego powinszować, że instrument jego wyszedł z tej opresji bez widocznego szwanku i że trzyma się jeszcze — po tylu „dynamitowych“ oktawach i herkulesowych uderzeniach, jako tako, na nogach. A jeżeli ten „Foerster“ nie leży w gruzach po brawurowej zresztą, i nec plus ultra wirtuozowskiej interpretacji Chopinowskiego poloneza As-dur, to doczeka się już lat metuzalemowych. To było za silne! Na układ programu Lwa Siroty nie mógłbym zgodzić się bez pewnych zastrzeżeń i wspomnę, że dopiero z wybornemi interpretacjami dzieł dawnych mistrzów (program wymienił też nazwiska Beethovena i Liszta) wkroczyła do sali muzyka w szlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Do najpiękniejszych „numerów“ należało też bezsprzecznie nadzwyczaj efektowne i porywające słuchaczów wykonanie transkrypcji Rosenthala na tematy J. Straussa pt. „Wiener Karneval“. (Zręczne i śliczne łączenie melodyj, układ przypominający koncertowe transkrypcje Godowskiego i Al. Gruenfelda). Po tym świetnym popisie wykonanej w sposób wirtuozowski „polifonji“ tematów tanecznych rozległy się w sali serdeczne — bez końca — oklaski, a na dobre „rozegrany“ koncertant dorzucił mnóstwo nadprogramowych utworów, wywołując nimi zachwyty niezawodnie o wiele intensywniejsze, niż te towarzyszące pierwszej interpretacji sobotniego wieczoru.

Można więc zaznaczyć zwycięstwo programu — nadprogramowego, i ogólne zadowolenie audytorjum.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M) **Niebezpieczny pożar** wybuchł w pralni i farbiarni E. Rzecznikowej na Zasania (ul. 3. Maja). Ogień wyrządził znaczne szkody, niszcząc garderobę klienteli prywatnej. Poszkodowani otrzymają oczywiście należne odszkodowanie od właściciela farbiarni dotkniętej pożarem, która była zapewne ubezpieczona przeciw ogniowi.

Bank Gosp. Kraj. nie jest poszkodowany. Jak zapewniają z kompetentnego źródła, to tut. Oddział Banku Gosp. Kraj. nie poniósł żadnych strat z powodu bankructwa i ucieczki Zacharjasza Silbera.

Na przestrzeni Jarosław—Przemyśl została uruchomiona codzienna komunikacja autobusowa. Siedzibą przedsiębiorstwa jest Jarosław.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej wzięło niespodziewany obrót, mając przebieg dość osobliwy. Sensacją np. był wniosek, zmierzający pośrednio do udzielenia prezydjum miasta **wotum nieufności,** za którem głosowali tylko trzej radni. Gdy na porządku dziennym pojawiła się sprawa stabilizacji jednego z urzędników miastowego zakładu elektrycznego, poruszona w formie wniosku nagłego przez Klub radnych żyd. — polski Klub **wycofał się z plenum,** celem powzięcia uchwały i więcej do sali obrad tego wieczora już nie powrócił — **dekompletując posiedzenie.** Tem samem też automatycznie został odroczony wybór wiceburmistrza objęty porządkiem dziennym.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. V. 1929.

WIKTOR KLAGES.

Pchła w jabłku.

(Powieść w stylu Edgara Wallace‘a.)

Było to 9-go lutego, w nocy, o godzinie 11-tej. Na Pullover-Street było zupełnie ciemno. Cały Kensington spowity był gęstą mgłą. Ulice były zupełnie puste, jak gdyby wymarłe.

Przed domem Nr. 43 stał jakiś człowiek. Nosił czarny płaszcz, pod którym chował coś troskliwie. Patrzył w okna domu. Minęła godzina.

— Czyżby stary George Lichmee znów nas w błąd wprowadził? — pomyślał czekający.

Wreszcie otworzyły się drzwi domu Nr. 43 i człowiek w płaszczu szybko wbiegł do wnętrza.

W tej chwili oddzieliła się od ściany sąsiedniego domu jakaś postać. Był to Jimmy Knockout, najlepszy detektyw Scotland Yardu.

— Pilnuj się Lichmee — zaśmiał się detektyw. Nachylił się i podniósł z ziemi jakiś dziwny przedmiot kształtu szprycki.

— Aha — zawołał półgłosem. — Rozumiem. Teraz mi nie ujdą. Szybko do lady Rednose.

*

Kolacja u lady Rednose się skończyła, lokaje uprzątali stoły. Towarzystwo wyszło do sąsiednich salonów.

— Widzisz pan tę zachwycającą blondynkę? To Kitty Firekiss, córka najbogatszego człowieka w Australji. Niech pan spojrzy na jej brylanty.

Ten, który mówił te słowa, był herkulesowo zbudowanym mężczyzną, w elegancko skrojonym fraku. Na palcu prawej ręki nosił piękny pierścień ze szmaragdem.

— Pan myśli, George... — odparł młodzieniec z chryzantemą w butonjerce.

— George? Nazywam się Stanley. Dlaczego pan powiedział George? — Pan we fraku przybladł nieco.

Niepostrzeżenie wysunął się młodzieniec z kwiatem z pokoju. Przy drzwiach, prowadzących do kuchni, natknął się na pokojówkę. „Hiwatha“ — rzekł do niej półgłosem. Dziewczyna skinęła głową i wypuściła go na schody.

Na dole już czekał w aucie Jimmy Knockout.

— On jest na górze — rzekł młody człowiek, wskakując do auta. Knockout nie odparł nic, tylko puścił auto w ruch.

— Mamy dziesięć minut czasu — rzekł wreszcie. — Dziesięć minut czasu, by go ująć i ocalić brylanty Kitty Firekiss.

Szybko przybyli do Scotland Yardu. Knockout wydał dyspozycję i skierował samochód do Croydon. Samolot czekał na polu.

Gdy Jimmy Knockout powrócił z Dowru, teraz dopiero spojrzał na zegarek. Zadrżał. Było o dwe minuty za późno. Kto wie, czy zdąży? Nawpół przytomny z wściekłości wskoczył znów do auta i pognał do miasta.

*

Lionel Fullspeedahead spacerował na pozór bezcelowo po Pullover-Street. Przed domem Nr. 43 przystanął i zapalił papierosa. Nie, to nie mogła być omyłka. To on.

Zapukał. Drzwi otworzył garbusek, stary, z pomarszczoną twarzą.

— Czy mogę mówić z panem profesorem? — zapytał Lionel.

Bez odpowiedzi skierował się garbusek ku schodom, prowadzącym na górę. Lionel podążył za nim.

Nagle rozległ się krzyk. Krzyk tak przeraźliwy, że Lionel jednym susem znalazł się na pierwszem piętrze. Przeczuwał jakieś nieszczęście. Wtem owiał go jakiś słodki zapach. To był heljotrop, czy narcyz. Nieprzytomny upadł na ziemię.

Gdy się obudził, był związany. Stał nad nim jakiś wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, z długą brodą. Śmiał się ironicznie.

— Oto kara za szpiegostwo. Zginiecie wszyscy: i ty i twój szef Knockout.

Lionel Fullspeedahead pozostał jednak zupełnie spokojny. Żaden mięsień na jego twarzy nie drgnął.

— To pan był wczoraj na balu u lady Rednose — rzekł nieznajomy, wskazując na chryzantemę, którą nosił Lionel w klapie surduta. — I to pan pytał o George‘a... — pogroził mu ręką i w tej chwili Lionel ujrzał na jego palcu pierścień ze szmaragdem.

— George! — zawołał.

Spokojnie zdjął „profesor“ swą brodę. Był to mężczyzna we fraku, z balu u lady Rednose. Wziął jabłko, leżące na stole i spokojnie począł obierać je nożem.

— Ręce do góry! — rozległ się nagle okrzyk.

Lionel spojrzał zdumiony na garbuska, który teraz rozprostował się i rękę z rewolwerem wyciągnął w kierunku George‘a. Zerwał z siebie perukę i oto ujrzeli wszyscy Knockouta.

W ciągu jednej sekundy był Lionel uwolniony.

— Proszę mu nałożyć kajdanki — rozkazał Knockout.

Lionel wykonał rozkaz. A wówczas detektyw wyjął z kieszeni małą szpryckę.

— Poznajesz to George Licknee? — Odgadłem twój bestjalski plan. Chciałeś nas wszystkich zniszczyć. Za pomocą tej oto szprycki zatrułeś jabłko. Wpuściłeś w nie pchłę, będącą rozsadnikiem dżumy. Chciałeś zmusić Lionela do zjedzenia jabłka po to, byśmy wszyscy później zginęli. Teraz jesteś w naszej władzy. Miljony lady Rednose są uratowane!

Knockout nacisnął guzik. Otworzyły się drzwi i weszła do pokoju lady Rednose.

— Dla pani też mam pocieszającą nowinę. W Dowrze wykryłem niezwykle ciekawą rzecz. Okazało się, że Lionel Fullspeedahead jest pani synem z pierwszego małżeństwa. Zginął on w tajemniczy sposób przed dwudziestu laty.

Detektyw wyszedł, prowadząc skutego zbrodniarza. A wówczas szczęśliwa matka objęła odzyskanego syna.

— Moje dziecko ukochane!

— Teraz będziemy szczęśliwi...

— — — — — — — —

Kochani Czytelnicy! Czyście czytali Wallace‘a? Czy jako uczeń nie prześcignąłem mistrza?

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

Nie będzie już katastrof kolejowych?

Dwa doniosłe wynalazki inżynierów: polskiego i włoskiego.

POMYSŁ INŻ. DASZKIEWICZA Z PRZEMYŚLA. — APARAT, NOTUJĄCY ZBLIŻANIE SIĘ POCIĄGU DO SYGNAŁU. — AUTOMATYCZNE URUCHOMIENIE HAMULCA. — PRZYRZĄD WŁOSKIEGO INŻYNIERA FARINA UNIEMOŻLIWIAJĄCY ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Lwów, 7. maja.

Niedawno odbyła się w Warszawie demonstracja **nadzwyczaj interesującego wynalazku**, dokonanego przez polskiego inżyniera w Przemyślu, **Włodzimierza Daszkiewicza**. Wynalazek ten **uniemożliwić ma katastrofy kolejowe, spowodowane przeoczeniem sygnału przez maszynistę**. W demonstracji wynalazku udział brała komisja specjalna, złożona z przedstawicieli Min. komunikacji, profesorów Politechniki, Związku Wynalazców, oraz wybitnych inżynierów polskich.

Próba wypadła bardzo pomyślnie. We wszystkich wypadkach mogących spowodować przeoczenie sygnałów, aparat p. Daszkiewicza wstawiony w parowóz **alarmował samoczynnie gwizdkiem** zbliżanie się pociągu do sygnału. Jednocześnie aparat ten, spowodowawszy gwizd lokomotywy, **samoczynnie uruchomiał hamulce parowozu i pociągu**, kontrolując zarazem te czynności.

Wynalazek p. Daszkiewicza mieć będzie **niezwykle doniosłe znaczenie**. Większość wielkich katastrof kolejowych jest bowiem wynikiem mgły, zamieci, śnieżyc i nawalnic, uniemożliwiających dostrzeżenie sygnałów.

Zastosowanie tego wynalazku **katastrofy takie uniemożliwi, alarmując maszynistę i automatycznie zatrzymując pociąg przed sygnałem.**

Równocześnie niemal nadchodzi wieść o podobnym wynalazku **włoskiego inżyniera Miro Fariny**, który skonstruował nowe urządzenie celem **zabezpieczenia pociągu przed zderzeniem.**

Sensacyjny ten wynalazek polega na zupełnie **prymitywnym aparacie.** Na każdej lokomotywie umocowana jest **skrzynka żelazna**, zawierająca akumulator, połączony **z dzwonkiem sygnałowym i aparatem świetlnym.** Połączenie między aparatami jest w pewnem miejscu przerwane, lecz spięcie elektryczne następuje natychmiast, gdy tylko **w odległości poniżej 1200 m. znajdzie się druga lokomotywa na tych samych szynach,** zaopatrzona w identyczny aparat.

Wynalazek swój zademonstrował inż. Farina na pewnej stacji w Niemczech. Ustawiono w odległości dwóch tysięcy m. **dwie lokomotywy na jednym torze.** Między szynami rozpostarto prowizorycznie **drut żelazny na przestrzeni 1.200 m., służący do sprowadzenia krótkiego spięcia i uruchomienia aparatu.** W razie zastosowania nowego wynalazku przewidywana jest w tym celu odpowiednia **izolacja szyn od podłoża,** ułatwiająca kontakt obydwu aparatów alarmowych na lokomotywach, czyli że **same szyny będą stanowiły połączenie obu aparatów.** Zwyczajny drut, służący do chwytania prądu, zwisa z lokomotywy i łączy w danej chwili aparat sygnałowy z leżącym na szynach drutem przewodowym, względnie z szynami.

W wypróbowaniu wynalazku wzięli udział reprezentanci prasy, przedstawiciele poselstwa włoskiego i personal kolejowy. Na dany sygnał kierownik pociągu **wprowadził maszynę w ruch** i pociąg z rosnącą szybkością jechał na spotkanie przeciwnika. **Katastrofa była pozornie nieunikniona,** lecz po ujechaniu 30 klm. pociąg wjechał na przestrzeń, na której był rozpięty prowizoryczny drut przewodowy między torami. **W odległości 1200 mtr. od przeciwbieżnej maszyny aparat zaczął działać i pociąg automatycznie został zahamowany.**

Inż. Farina pracuje intensywnie nad udoskonaleniem swego wynalazku, lecz nawet w obecnym stanie **aparat może spełniać swoje zadanie.** Najbliższą kwestją jest **połączenie aparatu sygnałowego z elektrycznym hamulcem, co jest łatwe do przeprowadzenia.**

Na pytanie, co się stanie, gdy pociąg pospieszny nadjedzie nieprzewidzianie **i zagrozi od tyłu pociągowi ciężarowemu,** odpowiedział wynalazca, że także taki pociąg nie wymaga do zahamowania więcej przestrzeni, jak 400—600 m. Na wszelki wypadek jednak kierownik pociągu otrzymuje sygnał ostrzegawczy **już w odległości 1200 mtr.**

Jest na razie zagadką, dlaczego aparat zaczyna działać dopiero w odległości 1200 m., skoro szyny są w całej długości toru doskonałymi przewodnikami dla obu aparatów. Kwestja ta stanowi **tajemnicę wynalazcy.**

Zarząd kolei niemieckich interesuje się wynalazkiem i zamierza **zakupić go na własny użytek.**

—o—

Dziesięciolecie wybuchu amunicji.

UDEKOROWANIE DWORCA GŁÓWNEGO KRZYŻEM PAMIĄTKOWYM. — ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ.

Lwów, 7 maja.

(jp) Dla uczczenia dziesięciolecia jednego z najbardziej bohaterskich czynów Obrony Lwowa z r. 1918 — 1919, a mianowicie **zlokalizowania i stłumienia strasznych skutków wybuchu amunicji na Dworcu czerniowieckim,** dokonanego złączonym ofiarnym wysiłkiem Straży pożarnych i kolejarzy, zawiązał się komitet obywatelski tej podniosłej uroczystości. Na wieczną pamiątkę tego bohaterskiego czynu został na frontonie Dworca Głównego obok odznaki „Virtuti militari" wmurowany **Krzyż pamiątkowy „Wybuchu amunicji",** którego uroczyste odsłonięcie nastąpiło w dniu wczorajszym.

Temu uroczystemu aktowi dodawał wspaniałości urządzony równocześnie **Zjazd Ochotniczych Straży pożarnych Ziemi Czerwieńskiej** z 3 województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Podniosły obchód pamiątkowy rozpoczął się o g. 9 rano **Mszą św. w kościele św. Elżbiety,** którą odprawił ks. kan. **Sigmunt,** przy towarzyszeniu chóru kolejarzy „Syrena". W nabożeństwie wzięły udział wszystkie delegacje straży pożarnych Ziemi Czerwieńskiej, które przybyły na zjazd w liczbie około 2000 ludzi, straże pożarne lwowskie, oraz delegacje Związków kolejowych. Po uroczystej Mszy św. udał się barwny pochód, migocący złotem metalowych hełmów pod lasem chorągwi i sztandarów, i przy dźwiękach licznych przybyłych również na Zjazd orkiestr strażackich, na Dworzec Główny. Tu rozwinęły się oddziały we wzorowym porządku wzdłuż frontu gmachu, tuż przed trybuną ustawiły się w czworobok sztandary, obok zgrupowali się liczni przedstawiciele władz i instytucyj społecznych: wojew. Gołuchowski z sekr. Kirchnerem, gen. Norwid Neugebauer i liczni przedstawiciele wyższej wojskowości, im. Zarządu miasta wicekom. prof. Obmiński i r. Frankowski, star. Eckhardt, prez. sądu Czerwiński, prez. Prok. Hamerski, prez. Poczty Moszoro, w zast. prezesa Kolei dyr. Kłodnicki, dyr. M. K. O. Uhma, im. Izby handl. i przem. wicepr. dr. Rucker i wicepr. Höflinger, im. Zw. Weteranów prez. Kuczyński, dyr. Paneth, prez. Litwinowicz, dyr. Tęczarowski, pułk. Hoszowski, dyr. Kączkowski i w. in.

Z trybuny, przybranej w barwy narodowe, przemówił inspektor Bolesław Wójcikiewicz, były organizator i komendant Wojsk. Straży pożarnej.

Po przedstawieniu wielkiego, bohaterskiego wysiłku w pamiętnym dniu wybuchu amunicji straży pożarnej i kolejarzy, dzięki któremu Lwów uniknął strasznej, nieobliczalnej w skutkach katastrofy, mowca im. Kapituły dokonał **odsłonięcia Krzyża pamiątkowego „Wybuchu amunicji",** oddając następnie to godło bohaterstwa **w opiekę Dyrekcji Kolei,** i jej obecnego prezesa **inż. Prachtla - Morawiańskiego.**

Po tym uroczystym akcie orkiestry odegrały **hymn państwowy.**

Imieniem Komitetu obywatelskiego Obchodu pamiątkowego przemówił r. **Dzięddzielewicz,** wskazując na potrzebę organizacji społeczeństwa do obrony naszych dóbr najświętszych i na jego do tej obrony gotowości, poczem orkiestra odegrała **Marsz I. Brygady.**

Następnie imieniem nieobecnego we Lwowie prezesa Prachtla - Morawiańskiego przemówił **dyr. Kłodnicki,** w wymownych słowach podkreślając gorący patrjotyzm kolejarzy lwowskich, którzy godło wielkiej chwili otoczą czcią i opieką i wzywając całe społeczeństwo lwowskie do wspólnej pracy i obrony tych ideałów, których symbolem są te zaszczytne znaki, zdobiące fronton Dworca Głównego.

Odśpiewaniem „Roty" zakończył się ten uroczysty akt, poczem oddziały strażackie ze sztandarami przedefilowały przed Krzyżem pamiątkowym, a następnie w pochodzie udały się **pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpiła defilada przed władzami strażackiemi.**

Po śniadaniu, urządzonem z okazji uroczystości przez Zarząd miasta w hotelu Krakowskim, nastąpiły w godzinach popołudniowych **pokazowe ćwiczenia strażackie** na boisku 40 pp. na Pohulance.

Błyskawiczna kradzież miljonów

POSZEDŁ PO WĘGIEL A W MIĘDZYCZASIE DOKONANO GRABIEŻY.

Bukareszt, w maju.

(m) O niezwykłej kradzieży donoszą z Piatra Neamtzi: Administracja finansów przesyłała do Ministerstwa skarbu kasetkę, zawierającą **pięć miljonów lei.** Konduktor wagonu pocztowego na dworcu w Piatra udał się do lokomotywy, by nabrać trochę węgla do swego piecyka wagonowego. Nieobecność jego trwała zaledwie **dwie minuty,** a mimoto w międzyczasie **zdołano dokonać grabieży.** Wróciwszy, spostrzegł brak cennej kasetki wśród poprzewracanych paczek. Władze zajęły się zbadaniem tej tajemniczej sprawy. Konduktora aresztowano.

Bandyci pod pierzyną.

MŁODZIENIEC SRODZE OPŁACIŁ SWĄ ODWAGĘ.

Bukareszt, w maju.

(m) W Ploeszti (Rumunja) dokonano **zuchwałego napadu bandyckiego.** Syn inżyniera Zernera, obudzony w nocy podejrzanym szmerem, zapalił lampkę elektryczną i **spostrzegł trzech bandytów, którzy wymierzyli weń rewolwery, każąc mu leżeć spokojnie.**

Zamiast usłuchać, Zerner **kopnął pierzynę,** którą był przykryty, tak, że **padła ona na głowy bandytów.** Równocześnie począł wzywać pomocy. Jeden z bandytów wygramolił się z pod pierzyny i **sztyletem pchnął młodzieńca w pierś,** a zaraz potem drugi **strzelił doń z rewolweru.** Wkrótce jednak przybiegli zaalarmowani domownicy, na widok których bandyci zbiegli. Młody Zerner jest ciężko ranny, jednakże uda się utrzymać go przy życiu.

—o—

Dr. Scharf - Karlsbad
Alte Wiese 14. Dom Nastopila
ordynuje jak w latach ubiegłych.

To i owo z niedzieli.

NARESZCIE! — NIEPOPRAWNI EKSPERYMENTATORZY. — METAMORFOZA PO PAUZIE. — „POWIEWNA" POLONJA. — POGOŃ POPSUŁA HUMOR. — SIMMERING ANTE PORTAS!

Lwów, 7. maja.

Nareszcie ujrzeliśmy i **Czarnych po długiej przerwie.** Wprawdzie pierwszy ich występ przypadł jeszcze **na 7-go ub. miesiąca,** jednak zawody z Cracovią **właściwie się nie liczyły.** To znaczy Czarni doliczyli się **nawet jednego punktu,** ale dla szerokiej publiczności mecz rozegrany z początkiem sezonu w złych warunkach **nie był sprawdzianem wartości.** Czekano więc z ciekawością, co też pokażą czarno-czerwone koszulki **po wydatnym treningu,** o którym dochodziły jedynie nie skontrolowane słuchy

Słaby początek, dobry koniec.

Początkowo nie było widać wiele. Zaczęto już wątpić, czy wogóle wykorzystano wolny czas. Ale później pokazało się, że słaba gra była nie tyle wynikiem nieodpowiedniej formy poszczególnych jednostek, ile raczej **złego ugrupowania.**

Filozofja ludowa głosi, że gdy komu powodzi się zbyt dobrze, to **sam sobie biedy szuka.** Czarni mieli w roku ubiegłym blok obronny, jakim nie wiele drużyn mogło się poszczycić. Widać jednak, że od przybytku przecież czasami głowa boli, to też i Czarnym **nie dawała spokoju myśl,** że nad obroną nie potrzeba sobie suszyć głowy i rada w radę — postanowili ją rozbić, byle tylko mieć jakieś zajęcie, no i **ulubioną możność eksperymentowania.** Olejniczaka przedyrygowano **na środek pomocy.** A ponieważ w świecie każdy czyn rodzi następstwa, więc też i drobne na pozór przesunięcie jednego pionka-gracza spowodowało **cały szereg dalszych konsekwencyj,** dzięki którym Ozajst znalazł się na obronie, a Witkowski z **rozrzewnieniem powitał dawną, starą pozycję** bocznego pomocnika. By zaś „bałagan" był zupełny postanowiono operacje sanacyjne **rozszerzyć na linję napadu,** dzięki czemu Nastula znalazł się, ku swemu oburzeniu, **na łączniku,** odstępując jak przystało pocześne miejsce gościowi — Reymanowi.

Rzeczywistość mówi inaczej.

Czem są jednak najgenjalniejsze plany strategów wobec **bezwzględnej rzeczywistości?** Całe szczęście, że rzeczywistość przybrała tym razem postać **małoszkodliwej Polonji,** która nie potrafiła należycie wykorzystać słabości zoperowanego pacjenta, a gdy przyszła po rozum do głowy **było już zapóźno,** gdyż zniecierpliwiony pacjent zrzucił w międzyczasie **bandaże** i przedstawił się widowni **w dawnej, niezmienionej postaci.** Metamorfoza taka mogła wytrącić z równowagi **silniejszego nerwowo przeciwnika,** a cóż dopiero cierpiącą Polonję.

A morał z tej historji? Niema złego, coby nie wyszło na dobre. Olejniczak pozostanie więc w obronie, Ozajst na pomocy, a Nastula na środku napadu — i tak będzie dobrze!

Gdy się pisze od szeregu lat, napisanie **jednej krytyki mniej czy więcej nie nastręcza trudności.** Sztuka jedynie w tem, by chwycić się jakiejś **konkretnej podstawy,** a oparłszy się o nią **żaglować w miarę ochoty i woli.** Wedle tej metody pisać można recenzje z dziedziny muzyki, sztuki, z balu, o stołowych nogach i drużynach piłkarskich, wogóle o **wszystkiem, tylko nie o efemerydach.** Bo i czego sie tu chwycić, gdy **wszystko się rozwiewa, ulatnia** i pozostaje jedynie bezbarwny gaz?

Symbolem Warszawy jest **syrena.** Syrena może być zalotna, śliska, kusząca, ponętna, zdradliwa, ale czy słyszał kto jednak, by syrena była **powiewną?** No, i jak pogodzić teraz **Warszawę — Syrenę z Polonją?** Po każdorazowym występie mieszkanki wód pozostawał nieszczęsnemu rybakowi przy najmniej niezrównany dźwięk jej **nadziemskiego głosu.** Ale co pozostało widzowi po występie przedstawicieli **syreniego grodu? — Nic, literalnie nic,** czegoby się można uchwycić i zbudowawszy dokoła tego rusztowanie **swobodnie bujać.** Z syreną miała Polonja chyba tyle wspólnego, że nie można jej było **nijak uchwycić,** zawsze się bowiem wywijała pozostawiając w ręku **próżnię.**

Dziś, gdy mija już druga doba, dochodzimy do wniosku, że w drużynie warszawskiej **nie było wogóle nic konkretnego.** Znajduje się ona chwilowo **w płynnym stanie,** z którego nie tak szybko się coś wykrystalizuje, chyba, że nastąpi jeden z **tak częstych w piłkarstwie cudów.** W tym wypadku polecilibyśmy cudotwórcom **Ataszewskiego i Tynowskiego** jako trzon, dokoła którego dałoby się jeszcze coś sklecić.

Marnotrawna Pogoń.

Lwów posiada — jak wiadomo — obok Czarnych jeszcze drugą ligową drużynę. Jest nią Pogoń. Enfant terrible lwowskiego sportu i tym razem **popsuł zwolennikom swym humor.** Pojechać do Łodzi po to, by przegrać, na to mógł sobie każdy inny **równie dobrze pozwolić.** Krzyk więc i hałas wielki, ci którzy po Garbarni zadarli najbardziej głowę **pospuszczali nosy** i słońce wydaje im się **kirem okryte.** Pogoń przegrała **trzecie z rzędu zawody,** straciła **szósty punkt z ogólnej liczby 48-śmiu.** Klęska jest rzeczą **bezwzględnie przykrą** i niema powodu się nią radować, ale nie potrzeba też rozdzierać szat i **z góry już z wszystkiego rezygnować.** Po pierwszych niepowodzeniach ostrzegaliśmy **przed pessymizmem i dziś nie pozostaje nic innego jak nawoływać do zachowania zimnej krwi.** Byłoby rzeczą bezsprzecznie przyjemną, gdyby Pogoni przypadł w udziale **zaszczyt powstrzymania ŁKS-u w zwycięskim marszu,** ale dlaczego akurat jej miało się udać to, czego nawet **nie dokonała Wisła?**

Jest to naturalnie **słabe pocieszenie,** podobnie jak nie może nas zadowolić fakt, że Polonja ma już utraconych punktów 9, Cracovia 8, Turyści 7, a nawet Legja 6. Podkreślamy to jednak w celu **zapobieżenia defetyzmowi,** który znajduje wśród sportowców naszych aż nadto podatny grunt do rozwoju.

Wiedeńczycy w drodze.

Zamiast zatem martwić się dalszymi losami, cieszmy się, że najbliższe dni **przyniosą nam gościnę sympatycznych Wiedeńczyków** i w środę oraz w czwartek obserwować będziemy bez zdenerwowania **Simmering i jego partnera — marnotrawną Pogoń.**

N. S.

KUPONY ANGIELSKIE na ubrania
w najlepszych gatunkach poleca magazyn
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

„Kolonja Rymanowska" Eldorado biednych dzieci.

WPISUJMY SIĘ LICZNIE W POCZET CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KOLONJI LECZNICZYCH, BY W TEN SPOSÓB UŁATWIĆ ZBOŻNĄ PRACĘ TEGO DOBROCZYNNEGO TOWARZYSTWA.

Lwów, 7. maja.

„Kolonja Rymanowska", dobrze powinna być znana społeczeństwu naszemu. Za lat parę Towarzystwo obchodzić będzie **50 lecie swego istnienia,** a więc okres czasu bardzo duży, w którym rok rocznie, dzięki staraniom jego, **setki dzieci korzystało z dobroczynnych skutków pobytu w Rymanowie i kąpieli mineralnych.**

Ci, którzy mieli sposobność przyglądania się „Kolonji", położonej na 4-morgowym, słonecznym gruncie, w czasie trwania sezonu, przekonywali się zawsze o znakomitem jej prowadzeniu. Na czele stoi **doświadczony lekarz,** który z dziatwą wyjeżdża ze Lwowa, przez cały sezon opiekuje się nią, nie mając żadnych innych zajęć i odwozi ją następnie do Lwowa. Dwa, duże piętrowe budynki, każdy o czterech ogromnych, słonecznych salach i ubikacjach ubocznych, położone pod lasem, służą na pomieszczenie dziatwy — jeden dla dziewcząt, drugi dla chłopców. W obu razem mieści się wygodnie **150 dzieci,** a że Towarzystwo zazwyczaj w czasie między 20-tym czerwca, a końcem sierpnia urządza 2 sezony, więc około **300 dzieci rocznie spędzi 5 tygodni w okresie ferjalnym w doskonałych warunkach.** Wygodne mieszkanie w przestronnych salach, zdrowe i obfite pożywienie 5 razy dziennie, kąpiele lecznicze i picie wód mineralnych, wedle wskazówek lekarza kierownika kolonji, dają gwarancję pełnych korzyści zdrowotnych, jaki przynosi dzieciom pobyt w Rymanowie, w tem eldorado dzieci. Zauważyć należy, że lekarz mieszka w osobnym budynku, w którym mieści się zarazem sala jadalna wspólna dla wszystkich dzieci, ponadto zaś posiada Towarzystwo jeszcze **budynek gospodarczy na kuchnię, spiżarnię, mieszkania dla służby** itp.

Coroczna kontrola ze strony władz sanitarnych przynosi **Towarzystwu chlubę,** podkreślając bardzo celowe prowadzenie kolonji, co pozwala na osiągnięcie jak najlepszych wyników w stosunku do łożonych funduszów.

Stan podobny trwa już od lat dwudziestu kilku, od czasu, gdy na czele Wydziału Towarzystwa stanęła znana ze swej energji, a przytem wielkiego serca P. **Stanisława Obtułowiczowa,** która dotychczas bez przerwy przewodniczy Towarzystwu. Stało się ono dla niej jakby ukochanem dzieckiem, któremu poświęca się z miłością i zaparciem. Niema wprost dnia, w którymby nie myślała o Towarzystwie z serdeczną troską, starając się o podniesienie go dla dobra dziatwy. To też za **Jej poświęcenie i ofiarne serce, spotyka Ją wdzięczność tej dziatwy i szacunek tych starszych, którzy mają możność widzieć wyniki tej pracy i ocenić ją.**

Zdawałoby się że członków Towarzystwa jest przynajmniej kilkuset. Niestety na odbytem onegdaj Walnem Zgromadzeniu stwierdzono, że jest ich **zaledwie 136,** choć minimalna wkładka 6 zł. rocznie nie powinna nikogo odstraszać od poparcia zbożnego dzieła. **Wpisujmy się więc licznie w poczet członków Towarzystwa Kolonji leczniczych dla dzieci** we Lwowie, zgłaszając się ustnie lub pisemnie u sekretarza Towarzystwa przy ul. Batorego l. 1. A zwiększenie dochodu z wkładek jest Towarzystwu potrzebne, jak się bowiem dowiadujemy, Wydział zamierza zaprowadzić w obu pawilonach instalację wodociągową i tusze do codziennego użytku dla dzieci. Że ludzie, którzy patrzyli na pracę Towarzystwa, przywiązują się doń, oto dowód z czasów ostatnich. W skład Wydziału Towarzystwa wchodziła przez szereg lat śp. **Amalja Włodzimirska,** zmarła 1. września 1928. Dla uczczenia Jej pamięci, ustanowił P. Inż. Walery Włodzimirski **fundusz żelazny w kwocie 3.000 zł.,** z którego odsetki przeznaczył na pokrycie kosztów pobytu ubogich dzieci. Oby ten szlachetny przykład znalazł jak najwięcej naśladowców.

Ettingera BALSAM na ODCISKI
usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.
Skład i wyrób
Apteka M. Ettingera
Lwów, plac Gołuchowskich

Kwiat Śnieżny
najszlachetniejszy krem do twarzy i rąk, któremu miljony pań zawdzięczają swoją piękność.
Wszędzie do nabycia.

KOBIETA w DOMU i SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 180. Dodatek tygodniowy do Nr. 8852 z dnia 8 maja 1929.
Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 7. maja.

Znakomity psycholog Honorjusz Balzac powiedział, że dusza nasza jest podobną do zwierciadła, które odbija w sobie świat zewnętrzny — i jak w zwierciadle inaczej obraz wygląda, jeśli ono jest czyste, inaczej, gdy jest zamglone i zbrudzone, gdy powierzchnia jego załamuje się w chropowate nierówności, tak i od stanu naszej duszy zależy nasze wyobrażenie o świecie zewnętrznym.

Jest w tem bezwątpienia wiele prawdy. Niema bezwzględnej objektywnej rzeczywistości, jest ona zawsze subjektywną, taką, jaką my ją widzimy, jaka odbija się w naszych uczuciach i nastrojach. Inaczej obraz przedstawia się w zwierciadle oświetlonem różaną zorzą poranka, inaczej przy złocistym blasku słonecznym, a inaczej znowu w ciemnej szarzyźnie, mgłach i mroku.

Zauważyłyście już zapewne niejednokrotnie Miłe Panie, jak rozmaite osoby różnie odnoszą się do jednych i tych samych wypadków, do jednych i tych samych warunków życiowych? To, co jednego doprowadza do rozpaczy, drażni i oburza, dla drugiego jest obojętne, a inny znowu umie nawet dopatrzeć się tam stron jasnych, dodatnich.

I czy nie przyznacie mi Miłe Panie, że najbardziej godny pozazdroszczenie jest właśnie ten trzeci? Życie jest wtedy najłatwiejsze i najmilsze, jeżeli mamy dobre mniemanie o naszem otoczeniu, jeżeli w zwierciadle duszy naszej brak refleksów tragicznych, jeżeli nie okrywają go chmury niezadowolenia i niechęci. To też jedną z największych i najszczęśliwszych zalet charakteru jest sztuka pogodnego patrzenia na życie, sztuka niestwarzania konfliktów i tragedji tam, gdzie ich niema, a nawet umiejętność rozjaśniania rzeczy naprawdę smutnych i przykrych blaskiem wyrozumiałości i wiary w dobre strony życia i dobre strony naszych bliźnich.

Zwłaszcza dla nas kobiet jest ten dar koniecznie potrzebny. Wnosi on wiele blasku w naszą własną egzystencję i pozwala rozświetlać horyzonty drugich.

Nie mówię, abyśmy miały być tak zaprzysiężonemi optymistkami, byśmy nigdy nie zdejmowały różowych okularów, wszędzie i we wszystkich widziały tylko samo dobro. Byłoby to fałszowaniem życia i musiałoby się odbić prędzej czy później smutnem rozczarowaniem. Ale jeśli zastanowimy się spokojnie i krytycznie nad warunkami, w których żyjemy i nad naszemi przejściami, to niejednokrotnie przyjdziemy do przekonania, że przynajmniej połowa naszych zmartwień, naszych przykrości, uraz i zawiści wobec drugich wynikała z nieporozumienia i niezrozumienia, stąd, że patrzyłyśmy na te sprawy przez zbyt czarne okulary, że w tem, co nas osobiście dotykało i raziło, nie chciałyśmy dopatrzeć się także stron jasnych, że nie chciałyśmy zbadać, ile winy leży może po naszej stronie, znajduje swe źródło w naszej własnej zbytniej drażliwości, wygórowanej ambicji itp.

Wiele złego, wiele nawet brzemiennych w następstwa wypadków wynika z tego, że nie umiemy się odnosić do ludzi z dostatecznym zasobem dobrej wiary i życzliwości, że zapominamy o tem, iż niema wprawdzie na świecie aniołów, ale niema także djabłów wcielonych, że w każdym człowieku wady i przymioty tworzą nierozerwalny splot i że chcąc drugiego sądzić sprawiedliwie, należy zawsze upatrywać się w nim właśnie tych stron dobrych, które zazwyczaj są trudniejsze do odkrycia, aniżeli wady, rzucające się więcej w oczy. Wiele konfliktów życiowych udałoby się wyrównać, gdybyśmy zawsze pamiętali o tem, że bliźni nasi mają wprawdzie wady, ale nie są pozbawieni także dobrych przymiotów i że te ostatnie powinny okupić w naszych oczach te pierwsze.

Podobnie jak do ludzi, tak i do wypadków naszego życia powinnyśmy się nauczyć odnosić z dobrą wiarą i wyrozumiałością. Nie trzeba w każdem przykrem zdarzeniu upatrywać zaraz tragedji, ale raczej znosić chwilowe przykrości mężnie, z wiarą, że życie jest dobre, że złe minie i znowu jasne słońce zaświeci. Trzeba umieć zachować wdzięczność do losu za to wszystko miłe i dobre, cośmy przeżyli, w nadziei na nowe blaski i uśmiechy życia znosić pogodnie i ciężką dolę. A ilekroć obraz życia i ludzi przedstawia się nam w kolorach czarnych i obrzydłych, tylekroć starajmy się zbadać, czy to nie na zwierciadle naszej duszy powstały może te plamy i skazy. I postarajmy się to zwierciadło oczyścić i wygładzić, oświetlić je blaskami naszych wewnętrznych wartości. Miejmy słoneczność w sercu, a wtedy wszystko wyda się nam jasne i dobre.

Jeśli tak ujmiemy nasz stosunek do życia i ludzi, to przyznamy słuszność maksymie, że każdy człowiek jest kowaczem własnego losu. Chciejmy widzieć świat jasnym i dobrym, bądźmy wyrozumiałe i pobłażliwe dla drugich, umiejmy widzieć ludzi takimi, jakimi są i nie żądać od nich więcej, niżli nam dać mogą i chcą. Szukajmy źródeł szczęścia nie w drugich, ale w duszy własnej, a wtedy one z pewnością wytrysną źródłem obfitem. Wiara życie, pragnienie radości i pogody, wyrozumiałość dla drugich i bezinteresowna życzliwość, oto dobre anioły stróże, które najlepiej chronią nas od złego. Wierzcie mi Miłe Panie, że świat jest jasny, jeśli umiemy patrzeć nań nieuprzedzonemi oczyma.

J. P.

Z dziedziny mody

Najnowsze materjały na płaszcze, kostjumy i suknie — wiosenne i letnie.

Lwów, 7. maja.

Jakie nowości w materjałach przynosi nam nowy sezon, jakie wyroby są uprzywilejowane przez modę? Oto pytanie, na które każda z pań pragnie znaleźć jasną odpowiedź, zanim przystąpi do skompletowania garderoby wiosennej... A gdzież można znaleźć lepszy klucz do tej zagadki, jeśli nie w znanym z wytwornego i solidnego towaru magazynie Józefa Litwinowicza przy ul. Halickiej l. 21?



Elegancki kostjum wiosenny z wełnianego crepe satin koloru beige.



Szykowny kostjum z granatowego „melange“

Na moją prośbę ukazuje mi uprzejmie p. Litwinowicz swoją bogatą, z wykwintnym smakiem dobraną kolekcję, w której naprawdę nie brak niczego — od rzeczy luksusowych do materjałów codziennej potrzeby, które łączy z sobą jedna wspólna cecha: Niezawodnie dobry smak i pierwszorzędny gatunek.

Zacznijmy przegląd od artykułów najbardziej na czasie: Materjały na płaszcze, kostjumy, wełny na suknie spacerowe. Wybór ogromny, w najmodniejszych, dystyngowanych kolorach i gatunkach. Tkaniny gęste, nie mnące się, o doskonałym rzucie fał-

dów. Z nowych materjałów: „melange", cieniutkie, jasne gabardyny jedno i dwustronne, w tych ostatnich, spody w modne kraty, nadające się szczególniej na kostjumy i płaszcze sportowe. Dla wytworniejszych celów, na komplety lub kostjumy, niesłychanie miękkie i wytworne „crepe mogadon" i najnowszy krzyk Paryża, u nas jeszcze nie wprowadzony, wełniane „crepe satin" o dystyngowanym połysku i nieporównanej miękkości i równie modne wełniane crepe de chine.

Gdy mowa o materjałach wełnianych, warto nadmienić, że magazyn Litwinowicza jest także równie bogato zaopatrzony w kolekcję modnych materjałów na ubrania męskie.

Lecz wracajmy do pań. Z materjałów na płaszcze i kostjumy należy jeszcze wymienić prześliczne, w zupełnie nowych gatunkach materjały na płaszcze jedwabne: obok najlepszych gatunków crepe satin, najnowszy przebój sezonu: „crepe belphlego".

Teraz nasuwa się drugie pytanie. Jakie suknie mamy ubrać do tych pięknych płaszczów? — Pierwszym przebojem mody będzie w sezonie wiosennym i letnim wzorzysty crepe chiffon. Ten materjał, który widzimy w magazynie Litwinowicza w zachwycających wzorach, niesłychanie lekki i miękki, posiada nieocenione zalety i wielostronne zastosowanie. Nic prawie nie waży, nie zajmuje miejsca, tak, że można i 20 takich toalet włożyć w mały nesseser podróżny i dzięki niezrównanej miękkości i 100 proc. zawartości jedwabiu, wyjąć zupełnie niezmięty. Nie potrzeba dodawać, jaka to olbrzymia zaleta dla wyjazdu na sezon letni. — Tuż obok tego materjału, ze względu na jego praktyczność i elegancję, należy postawić „velours chiffon" w prześlicznych wzorach, oraz jeszcze od niego wytworniejszy „crepe chiffon broche" w złote wzory i kolorowe wzory na czarnem tle.

Materjały te nadają się szczególniej na wykwintne garsonki wieczorowe, a jako ich uzupełnienie, służą eleganckie spódniczki z czarnego „satin pekine". Jest to nowy, nader wytworny materjał, będący połączeniem lekkości georgetty i crepe de chine z szlachetnym połyskiem crepe satin. Piękny ten materjał, nadający się zarówno na całe eleganckie toalety, posiada magazyn Litwinowicza we wszystkich modnych kolorach. W materjałach jedwabnych osobne miejsce należy się jeszcze „crepe amourette", materjałowi niezrównanemu w destynkcji, o wspaniałym układzie fałdów dzięki 100 proc. zawartości jedwabiu. Oglądamy wreszcie inną wykwintną nowość: „drap de chine", szeroki na 140 cm. na szale letnie, do malowania.

Prawdziwą poezją, zaklętą w efekty malarskie, są lekkie materjały letnie. Widzimy tu w wielkim wyborze i doskonałym gatunku „pongis" drukowane w nowe, subtelne wzory. A obok nich ogromnie obecnie znów modne etaminy, tak prześliczne, że nie różnią się niemal od crepe chiffon, z szerokiemi bordiurami o motywach kwiatowych, lub całe usiane kwiatami jak kwietne łąki. Na dni upalne, jako materjał niesłychanie praktyczny, nie mnący, na suknie, kamizelki i kostjumy zaleca się „crepe lisse" w prześlicznych wzorach. Nadto posiada magazyn Litwinowicza ogromny wybór woalów, batystów, zefirów itp. na szlafroczki, suknie domowe i ubrania dziecinne.



Strojny kostjum letni z crepe pékine.



Elegancka toaleta z crepe chiffon, iruprimé.



Toaleta wyścigowa z crepe magador i crepe chiffon, przybrana inkrustacjami z koronki.

Nakoniec, wobec dzisiejszych wymogów na punkcie wytwornej bielizny, warto doprawdy oglądnąć w magazynie Litwinowicza wytworne materjały bieliźniane w ogromnym wyborze: opale, perkaliny, etaminy i najwykwintniejsze z nich: „crepe mousse", 100 procentowy jedwab, ogromnie higjeniczny, trwały i doskonały do prania.

Bogate zaopatrzenie magazynu Litwinowicza może zaspokoić każde zapotrzebowanie — a wytworny dobór materjałów daje rękojmię, że zaopatrując się tutaj, nie można być źle i nieszykownie ubraną. A wreszcie wielki zbyt, jakim się cieszy ten magazyn, sprawia, że nie znajdziemy tu nigdy pozostałości z poprzednich sezonów, lecz same rzeczy naprawdę świeże i modne.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Jak leczyć przykre znamiona skórne?

Lwów, 7 maja.

Do bardzo przykrych błędów urody należą znamiona i plamy na skórze, bądź to istniejące od urodzenia, bądź też nabyte, zwłaszcza jeśli występują na widocznych miejscach, na twarzy, szyi lub rękach.

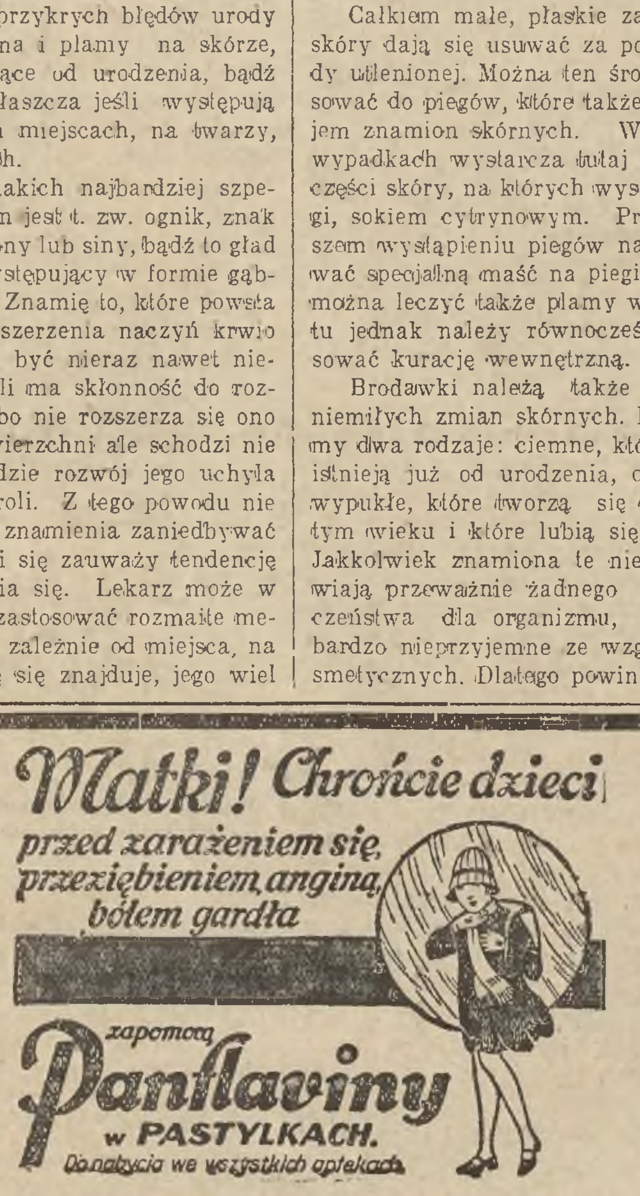
Jednem z takich najbardziej szpecących znamion jest t. zw. ognik, znak krwawo czerwony lub siny, bądź to gład ki, bądź też występujący w formie gąbczastej narośli. Znamię to, które powsta je wskutek rozszerzenia naczyń krwionośnych, może być nieraz nawet niebezpieczne, jeśli ma skłonność do rozszerzania się, bo nie rozszerza się ono jedynie na powierzchni ale schodzi nie raz w głąb, gdzie rozwój jego uchyla się z pod kontroli. Z tego powodu nie należy takiego znamienia zaniedbywać zwłaszcza, jeśli się zauważy tendencję do powiększania się. Lekarz może w tym wypadku zastosować rozmaite metody lecznicze, zależnie od miejsca, na którem znamię się znajduje, jego wielkości i głębokości.

Całkiem małe, płaskie zabarwienia skóry dają się usuwać za pomocą wody utlenionej. Można ten środek zastosować do piegów, które także są rodzajem znamion skórnych. W lżejszych wypadkach wystarcza tutaj nacieranie części skóry, na których występują piegi, sokiem cytrynowym. Przy silniejszem wystąpieniu piegów należy stosować specjalną maść na piegi. Podobnie można leczyć także plamy wątrobiane, tu jednak należy równocześnie zastosować kurację wewnętrzną.

Brodawki należą także do bardzo niemiłych zmian skórnych. Rozróżniamy dwa rodzaje: ciemne, które zwykle istnieją już od urodzenia, oraz jasne, wypukłe, które tworzą się w rozmaitym wieku i które lubią się mnożyć. Jakkolwiek znamiona te nie przedstawiają przeważnie żadnego niebezpieczeństwa dla organizmu, jednak są bardzo nieprzyjemne ze względów kosmetycznych. Dlatego powinno się pod dać wczas kuracji lekarskiej, póki jeszcze brodawki się nie rozmnożą. Należy jednak najusilniej przestrzec przed usuwaniem tych niepożądanych gości za pomocą t. zw. domowych środków lub przez wypalanie kwasem saletrowym albo też lapisem. Przed zastosowaniem takich drastycznych środków należy tem bardziej ostrzec, iż zazwyczaj nie są one potrzebne, bo można się pozbyć brodawek przez stosowanie odpowiednich plastrów, pendzlowanie właściwemi medykamentami a czasami, u młodocianych osób, przez zażywanie wewnętrzne arszeniku.

Warto też wspomnieć o wierze ludowej, iż brodawki są zaraźliwe. Długi czas nie przywiązywano do tego wagi, jednakże najnowsze badania lekarskie potwierdziły to mniemanie. Zaleca się zatem ostrożność w dotykaniu brodawek, jakkolwiek prawdopodobnie nie wszystkie rodzaje tych znamion są istotnie zaraźliwe. — Ciekawe jest również stwierdzenie nowoczesnej medycyny co do innego przesądu, związanego z leczeniem brodawek. Mianowicie znachorki używają w tym wypadku zamawiań, wyprowadzania danej osoby przy świetle księżyca na drogi krzyżowe i tym podobnych guseł. Otóż okazało się, że istotnie można leczyć brodawki za pomocą sugestji, w ten sposób tłumaczy się zatem cudowny skutek owego czarodziejskiego leczenia.

Alfa.



Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ścisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Profesorzy chorób narządów trawienia twierdzą, że woda **Franciszka-Józefa** stanowi wyborny środek przeczyszczający także i przy objawach samozatrucia, wychodzących z przewodu pokarmowego. **Żądać w aptekach.** 3802

KRONIKA

7 MAJA Wtorek Serwacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Faust" wyst. Z. Zaleskiego.

Środa, 8. maja, o godz. 3.30 „Tańce Rytmiczne" przedstawienie amatorskie.

Środa, 8. maja o godz. 7.30 „Twardowski na Krzemionkach".

*

Teatr Wielki. Dziś występ gościnny światowej sławy artysty-śpiewaka Zygmunta Zaleskiego, który odtworzy jedną z największych swoich kreacji: Mefistofelesa w „Fauście" K. Gounoda. Obok znakomitego gościa udział biorą w przed stawieniu pp. Okońska, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Szymonowicz, Kurzbart i Cirin.

„Twardowski na Krzemionkach" wspaniałe widowisko J. N Kamińskiego, wystawione a scenie Teatru Wielkiego z ogromnym nakładem pracy i kosztów, które doznało wśród publiczności niesłychanie serdecznego przyjęcia jako piękny i swojski utwór ludowy — powtarza Teatr Wielki w środę 8. bm. Prosty i szczery humor i dowcip, melodyjność muzyki, wspaniałe balety i wystawa dekoracyjna, oraz świetna gra artystów zapewniają wznowieniu temu długi żywot sceniczny. „Twardowski na Krzemionkach" grany będzie w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej, po specjalnie zniżonych cenach.

„Miss Ellis", niegrana dotąd nigdzie trzyaktowa operetka polskiego kompozytora, prof. Tadeusza Majerskiego, posiadająca pełne walory muzyczne oraz doskonałe libretto pióra Majerskiego i Jana Jastra, ukaże się wkrótce jako najbliższa nowość muzyczna Teatru Wielkiego. Nad przygotowaniem operetki pracuje reżyser Kuligowski i kapelmistrz Leszczyński.

„Ostatnią nowość", świetną komedję Edwarda Bourdet'a, która obiegła wszyst kie sceny europejskie z niebywałem sukcesem artystycznym, a w Paryżu była grana kilkaset razy z rzędu, przygotowuje Teatr Wielki jako najbliższą premierę dramatyczną. Nad realizacją sztuki pracuje reżyser p. Edward Żytecki.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Środa, 8. maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

*

Dziś uroczysta premiera w „Azazelu". Dziś wieczór odbędzie się w sali teatru ukr. przy ul. Szaszkiewicza uroczysta premiera nowej rewji „Azazelu" pt. „Mesjasz na taksówce". Nowa rewja zapowiada się imponująco tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjno-muzycznym. Prym wiodą Ola Lilith, Godik i reż. Strugacz. Początek o 8.15. Zniżki do nabycia u dra Münzera, Krasickich 10.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ponad Śnieg".
CHIMERA: „Kochanka Gwardzisty".
CASINO: „Godzina miłości i śmierci".
COLOSSEUM: „Potęga człowieka" i „Przygody trzech grubasów".
GRAŻYNA: „Golgota uczciwej kobiety".
KOPERNIK: „Całuję twoją dłoń, madame...".
LEW: „Kozacy".
LUNA: „Syn marnotrawny".
MARYSIEŃKA: „Całuję twoją dłoń, madame...".
OAZA: „Pan Tadeusz".
PAŁACE: „Kropka nad i"
PAN: „Szaleńcy".
PASAŻ: Harry Peel.
PROMIEŃ: „Wschód słońca".
UCIECHA: „Golgota miłości".

Ze sfer skarbowych. Przed paru dniami pożegnał się z lwowską Izbą skarbową lustrator Zygm. Pakosz. Stało się to z okazji przeniesienia w stan spoczynku po 36 latach służby znojnej i ofiarnej, przepojonej nietylko wielką obowiązkowością, ale i duchem obywatelskim, słowem służby, godnej jaśnieć jako wzór dla młodego skarbowego pokolenia, zapełniającego coraz rojniej gmach na Wałach Hetmańskich i podlegające mu urzędy. Z chwilą powstania Państwa Polskiego interesował się lustrator Pakosz żywo losami Narodowego Skarbu, dorzucając i do tego dzieła pożyteczną cegiełkę. Jego zasługą jest również gruntowne opracowanie i wydanie ustawy o podatku od nieruchomości.

Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie podaje do wiadomości, że w odpowiedzi na ankietę Towarzystwa otrzymała list od p. D. ze Lwowa, treści następującej: „Przesyłając równocześnie przekazem kwotę 20. zł. zamiast wieńca na grób śp. Prof. Tadeusza Mostowskiego, jako datek dla Straży Mogił Polskich Bohaterów pozwalam sobie zaproponować ogłoszenie Wydziału S. M. P. B. żeby datki zamiast wieńców pogrzebowych składano przedewszystkiem na ten cel". Zgodnie z życzeniem ofiarodawcy podajemy powyższe do wiadomości patrjotycznego Społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie datków, które użyte będą na urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa, do administracji niniejszego czasopisma, lub wprost pod adresem: Straż Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie, ul. Długosza 18. Nr. czeku poczt. 142.396, (na ręce Wice-Prezeski P. Wandy Mazanowskiej).

Zarząd Związku Obrońców Lwowa przypomina o mającej się odbyć wycieczce na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, organizowaną dla członków i ich rodzin, których zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia 15. czerwca br. sekretarjat Związku codziennie w godz. urzędowych.

Klub sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia, iż 11. bm. urządza Zabawę taneczną w sali teatralnej 6. Baonu sanitarnego we Lwowie, przy ul. Jabłonowskich 5. Zaproszenia wydaje sekretarjat, za okazaniem legitymacji osobistej, codziennie godz. 17—18 w biurze Stow. „Rodzina Wojskowa" przy ul. Romanowicza 11 a, III. p.

Spółdzielnia mieszkaniowa Towarz. Dziennikarzy Polskich została już założona, a onegdaj ukonstytuowała się Rada nadzorcza, w skład której weszli: red. Laskownicki jako prezes, red. dr Górka i red. Hesch

eles jako zastępcy, oraz red. W. Szenderowicz jako sekretarz; w skład rady nadzorczej weszli nad to prof. dr. Łempicki, poseł dr. Hausner i red. Konarski. Rada nadzorcza wybrała dyrekcję, w skład której weszli: red. H. Cepnik, r. Wł. Kmicikiewicz i red. Weinstock. Dyrekcja przystąpiła już do prac przygotowawczych budowy osiedli dla dziennikarzy.

---

†

MARJA Z GRUSZECKICH

DORĘGOWSKA

żona artysty-malarza i em. urzędnika P. K. P.

zmarła we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 4. maja 1929 r. przeżywszy lat 64.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 7-go maja 1929 roku, o godzinie 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 1. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **Mąż i syn.**

Lwów, dnia 6. maja 1929 r.

Odroczenie służby wojskowej dla akademików.

SPECJALNE KURSA PRZYSPOBIENIA WOJSK. WE LWOWIE.

Lwów, 7. maja.

D. O. K. Lwów ogłasza: Celem umożliwienia studentom na wyższych uczelniach roczników: **1902, 1903 i 1904, otrzymania przesunięcia terminu wcielenia do szeregów** (w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Biura Uzupełnień z 11. grudnia 1928 r.) zostaną zorganizowane przez DOK. **VI. specjalne kursa przysposobienia wojskowego** dla studentów wyższych uczelni we Lwowie. **Rozpoczęcie kursu 20. maja br.**

Podania o przyjęcie na kurs składać w Komendzie Obwodu p. w. 40 p. p. (ul. Św. Piotra i Pawła) w czasie od 8 do 15-tej godz. w terminie **najpóźniej do 12. bm.** Do podania należy dołączyć: 1) Zobowiązanie do punktualnego uczęszczania na kurs, 2) do przestrzegania regulaminu kursu, 3) świadectwo odbytych prac wojskowych (służba w wojsku w czasie wojny, udział w pracy p. w. w hufcach szkolnych lub w stowarzyszeniach p. w., względnie udział w Akademickim Związku Sportowym), 4) imię i nazwisko, 5) przynależność do PKU. 6) **Rocznik** — czy korzystał z odroczenia.

Szczegółowych informacji udziela Komendant obwodu 40 pp.

„Był w potrzebie" więc nie wiele myśląc

sfałszował podpisy znanych kupców lwowsk.

WSPÓŁCZESNY NIEBIESKI PTAK PIENIĄDZE ZDOBYĆ MUSI, CHOĆBY POD GROZĄ KRYMINAŁU.

Lwów, 7. maja.

(—) W styczniu br. Henryk Klein, z zawodu agent handlowy, nie mając pieniędzy, wpadł na zadziwiająco prosty sposób uzyskania ich. Zgłosił się do znajomej sobie firmy Gerstenfeld i Friedman i przedłożył im z **prośbą o eskontowanie rymesę kupiecką na kwotę 1600 zł.** zaopatrzoną w **pieczątki i podpisy poważnych firm lwowskich, jak Krupiński, Welz z ul. Akademickiej,** oraz niejakiego Pawlikiewicza, zamieszkałego na prowincji. Pp. Gerstenfeld i Friedman otrzymawszy duże odsetki za eskont, **wypłacili mu gotówkę.** Dopiero później udali się do p. Krupińskiego, by stwierdzić, czy weksel ten został przez niego podpisany i tam okazało się, że tak pieczęć, jak i podpis zostały sfałszowane. **To samo stwierdził p. Welz, oraz p. Pawlikiewicz.**

Wobec jawnego oszustwa pp. Gerstenfeld i Friedman **oddali Kleina w ręce policji,** a wczoraj stanął on przed sędzią Świerczyńskim. Oskarżony przyznał się do fałszowania tych podpisów, a na obronę swą podał, że **był w potrzebie i nie miał możności na innej drodze uzyskania pieniędzy.** Wobec tego, że nie był dotąd karany, radca Świerczyński zasądził go na 3 mies. więzienia z zawieszeniem kary.

Walne zgrom. Koła przyjaciół przy VI. żeńskiej drużynie harcerskiej im. Zawiszy Czarnego odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 18 w gimnazjum żeńskiem im. Królowej Jadwigi (sala VIII. b) przy ul. Akademickiej z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie, zagajenie, dyskusja, sprawy bieżące. Zarząd prosi usilnie o przybycie wszystkich członków i osób interesujących się drużyną.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 7. bm. o godz. 18 w Instytucie geologicznym Uniwersytetu (ul. Długosza 8.) z porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Dezydery Szymkiewicz: Organizacja badań przyrodniczych na Polesiu. 2) Luźne komunikaty. Goście mile widziani.

Powtórzenie wiosennej rewji mód. Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszyła się wiosenna rewja mód urządzona przez Komitet Pań popierania Wystawy w Poznaniu — piękne to przedstawienie pt. „Kobieta w słowie, śpiewie i tańcu" powtórzone będzie w czwartek 9. bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna i Koła lit. art. W sketchu napisanym przez znanego poetę Nema, wezmą udział najwybitniejsze artystki i artyści Teatru m. z pp. Trapszo, Korabjanką i Tatrzańskim na czele, zaś najpiękniejsze Lwowianki przedstawią najnowsze modele toalet letnich i wiosennych z pierwszorzędnych magazynów. Dochód na T. S. L.

(—) **Zagadkowy nagły zgon.** Wczoraj zmarła nagle wśród podejrzanych objawów 67-letnia Elżbieta Żurawska, zam. przy ul. Dekerta 7. Zmarła ona w drodze do szpitala w karetce Pogotowia ratunkowego. Sekcja zwłok wykaże przyczynę śmierci.

(—) **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Wczoraj aresztowano 18-letnią Annę Wołoszyn, służącą, za zbrodnię dzieciobójstwa popełnioną na swem nieślubnem dziecku.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania Jakóba Weintrauba, gdzie skradziono srebro stołowe i wiele przedmiotów ze złota wartości 6 tys. zł. — Z mieszkania Bolesława Statkiewicza, zam. pl. Halickij 14., skradziono wczoraj srebrną zastawę stołową, oraz zegarek nieustalonej na razie wartości.

(—) **Giną służące i córki.** Fryderyk Blum doniósł policji, że służąca jego Tekla Komur, jeszcze dnia 3. bm. wydaliła się z domu i dotąd nie powróciła. — Dnia 3. bm. zbiegła z domu rodzicielskiego 17-letnia Antonina Mika, zam. przy ul. Lenartowicza 7. i dotąd nie powróciła. — Przedwczoraj wydaliła się z domu chlebodawców służąca Marja Buwanek, zam. Tarnowskiego 82. Wychodząc z domu zabrała pęk kluczy od mieszkania i dotąd nie powróciła.

—o—

Dnia 4 bm. odbył się w Żółkwi ślub panny Stefanji Teuchmann, nauczycielki, z panem Zygmuntem Kurmanowskim, kapit. rezer. kapitalistą. Młoda para udaje się w podróż poślubną do Afryki.

—o—

Z kraju.

Wiceminister sprawiedliwości Stefan Sieczkowski powrócił z Zakopanego i objął urzędowanie.

Inspekcja min. Boernera. 6. bm. minister inż. Boerner wyjeżdża na inspekcję dyr. poczt. w Krakowie. Powrót ministra nastąpi 9. bm. wieczorem.

Samobójstwo właściciela autodorożki.

Lwów, 7. maja.

(—) Wczoraj około godz. 5 pop. w realności przy ul. Rycerskiej 11b. targnął się na życie zamieszkały tam 27-letni Stanisław Maksymowicz, właściciel autodorożki. Desperat strzelił do siebie, kierując lufę w usta. Zawezwane Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6. maja.

Na giełdzie pieniężnej ruch żywszy. Z papierów procentowych kupowano 8-prc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Tendencja silniejsza, usposobienie niejednolite.

Na giełdzie zbożowej wielkie obroty w życie i owsie. Ogólny obrót 865 ton.

Tendencja niejednolita, usposobienie bardzo ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 6. maja. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 103, 5-prc. pożyczka dolarowa 74, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6-prc. pożyczka dolarowa 84.40, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357.70, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.32, Szwajcarja 171.35, Sztokholm 237.73, Wiedeń 124.94 i pół, Włochy 46.62.

Warszawa. 6. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 122, Bank Handlowy 121, Bank Polski 166¼, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Warsz. Tow. Cukr. 32 3/4, Węgiel 68, Cegielski 37, Modrzejów 22 i pół, Ostrowiec 88, Rudzki 40.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6. maja. (Tel. G. P.) Bank Polski 163 i pół, Zieleniewski 113, Piasecki 11 i pół, Chodorów 197.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 6. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 5.19.15, Belgja 72.10, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.75, Berlin 123.10, Wiedeń 72.92, Sztokholm 138.77½ Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.48 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.64, Belgrad 12.49 i pół, Berlin 168.49, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.87½ Bukareszt 4.21 11/8, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.49¼, Madryt 101.70, Medjolan 37.25¼, Nowy Jork 710.55, Oslo 189.60, Paryż 27.77, Praga 21.61 3/4, Sofja 5.11 5/8 Sztokholm 189.85, Warszawa 79.92 i pół, Zurych 136.87, Amerykańskie 711 i pół, Niemieckie 168.25 Włoskie 37.32 Polskie 79.96, Czeskie 20.98 3/4, Węgierskie 124.05, Szwajcarskie 136.52, Angielskie 34.44, Renta lutowa 0.90, Bankverein 22.50 Bodenkredit 100.30, Kreditanstalt 54.90, Anglobank 22.20, Kompas 15.90, Laenderbank 31.80, Merkury 21.65, Kolej półn. 1177, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 40.90, Kolej południ. 10.10, Goleszów 277, Cement 137 i pół, Alpiny 43.30, Berg u. Huetten 974, Krupp 11.50, Poldi Huette 218.40, Rima 115¼, Skoda 380, Zieleniewski 93 Fanto 5.40, Karpaty 8.45.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 6. maja (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.28, Holandja 12.06 15/16, Francja 124.17, Belgja 34.94¼, Włochy 92.61, Niemcy 20.46 3/4, Szwajcarja 25.19¼, Hiszpanja 33.97, Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.15 3/4, Norwegja 18.19 i pół, Portugalja 108, Helsingfors 193.02, Praga 164, Budapeszt 27.86, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 815, Ateny 375, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.17, Nowy Jork 25.58 i pół, Belgja 355.25, Hiszpanja 365.50, Włochy 134, Szwajcarja 493, Danja 682, Holandja 1029, Norwegja 682.25, Szwecja 683.75, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 606.25, Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. maja.

Tendencja zniżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

—o—

Kącik radjowy.

BEZPŁATNY MIESIĄC.

Lwów, 7. maja.

(AF) Celem powiększenia liczby radjoabonentów postanowiły władze szwajcarskie wprowadzić próbną inowację w postaci — **jednego miesiąca, niepodlegającego opłacie abonamentowej.** Lojalny ten gest wobec kieszeni radjoamatorów spotka się bezwątpienia z aplauzem szwajcarskich radjoabonentów, chociażby tylko dlatego, że kontrasuje silnie z fiskalizmem radjofonji innych państw Europy.

*

TELEWIZJA NA OKRĘCIE.

„Lewiathan“, znany okręt-miasto „United States Lines“ wyposażony został w kompletne urządzenie telewizyjne systemu Bajrda.

*

TELEWIZJA A SZKOŁA.

Z dnia na dzień rośnie w Ameryce popularność telewizji. Idąc z duchem czasu kreowała ostatnio Politechnika w Chicago osobną katedrę telewizji.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 7. maja 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Kraków 314 16.00 Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań 7.00 Gimnastyka poranna. 17.55 Koncert orkiestry P. R. (Transm. z Warszawy.) 18.35 Recytacja poetycka pt. „Miłość poetów“. 19.50 Transmisja z opery Poznańskiej 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 416 17.55 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. 19.50 Transm. opery z Poznania.

Wilno 455 17.25 Kurs języka włoskiego. 19.50 Transm. z Poznania. Opera.

Wrocław 321 20.00 Transm. z Opery Państwowej w Berlinie „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 2 aktach Rossiniego.

Kopenhaga 336 21.45 Duńska muzyka symfoniczna.

Londyn 358 19.45 Koncert orkiestry wojskowej.

Lipsk 361 19.00 „Istota sportu niemieckiego“, wygł. p. G. Richter. 21.00 „Elga“, sztuka w 6 scenach G. Hauptmanna.

Helsingfors 20.50 Sonja Schaar, śpiew.

Brno 432 21.30 Muzyka popularna W programie muzyka czeska

Stockholm 438 19.45 Koncert Wagnerowski.

Berlin 475 20.00 Transmisja z Opery Państwowej. „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 2 aktach Rossiniego.

Medjolan 504 20.30 Koncert muzyki starowłoskiej.

Bruksela 511 20.15 Radjoorkiestra. 21.05 Fragmenty z opery „Lohengrin“ Wagnera. 21.45 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Hansy Marik (śpiew). 18.00 „Każdy zdrowy człowiek — lekkoatleta“ — wygł. Leo Zazdrazil.

Moskwa 825 18.30 Transm. z Teatru Stanisławskiego „Eugenjusz Oniegin“, opera Czajkowskiego.

Huizen 1852 17.10 Solo fortepianowe (p. Susante).

Środa, 8. maja 1929.

Warszawa 1395 16.00 Koncert z płyt gramof. 17.55 Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Wł. Lewinger (skrzypce) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.15 Koncert solistów. Ewa Bandrowska-Turska (sopran), Stefan Frenkel (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.30 Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków 314 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.25 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert popularny. Orkiestra Tow. Muzycz. Kol. pod dyr. H. Gwiazdkowskiego. 22.20 Muzyka taneczna.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. W programie: Chopin, Moniuszko i Maszyński.

Wilno 455 17.55 Koncert chóru „Lutnia“, w programie pieśni Maryjne. 19.15 Koncert z płyt gramof.

Wrocław 321 20.00 Wieczór muzyki lekkiej.

Praga 343 20.00 Transm. z Filharmonji Czeskiej. Koncert uroczysty z ok. 25 rocznicy zgonu Dworzaka.

Londyn 358 19.45 Koncert muzyki angielskiej. 21.35 Recital śpiewaczy G. Henschera. 21.45 Transm. z Royal Opera House w Cevent Garden. „Śpiewacy norymberscy“ Wagnera, akt III.

Lipsk 361 20.00 Koncert kameralny. W programie utwory J. Brahmsa. Wykona Drezdeński kwartet smyczkowy.

Tuluza 382 20.30 Muzyka wiedeńska. Arje włoskie. Pieśni. Muzyka taneczna.

Brno 432 19.05 „Pożar“, komedja w 1 akcie Novaka. 20.00 Transm. koncertu z Filharmonji Czeskiej.

Langenberg 462 17.45 Płyty gramof. 21.00 Wieczór muzyki hebrajsko-europejskiej. Orkiestra i chór radjostacji pod dyr. Zimmermanna.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Geiger. 20.00 Transm. z Musikvereinsal. Koncert chóru a capella Zw. Naucz. Wied. pod dyr. prof. Wagner-Schönkircha. Heddo (śpiew solowy). W programie utwory R. Straussa, Schumanna i in.

Huizen 1852 19.40 Muzyka kameralna i recytacje.

Kowno 2000 21.05 Koncert.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista **Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20.** 1943-2

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków. 3733-12

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

ZAMOŻNA wdowa, średniego wieku pozna pana kat., przystojnego, wykształconego, na stanowisku, by samotne życie rozweselić. Cel matrym. Zgłoszenia tylko miejscowe i nieanonimowe. Administracja „Porannej“ „Lwów“. 3845

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNY kwalifikowany, nie drogi nauczyciel do ćwiczenia w domu modnych tańców. Administracja „Porannej“ „Tańce“. 3842

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. V. 1929.

J. NAŁĘCZ. 32

Poznanie o północy.

—o—

Nie spuszczał oczu z jej bladej twarzy. Tu więc leży owa Lydja... która złamała mu życie... igrała z nim, dla jakichś jej tylko znanych celów. Dziwna rzecz: mimo wszystko nie odczuwał do niej złości czy nienawiści, — lecz jedynie jakiś żal głuchy... Dlaczego właśnie w takich okolicznościach musiał ją poznać? Dlaczego nie powie działa mu dotychczas otwarcie, co znaczą te wszystkie tajemnicze wypadki, jakie są jej plany i zamiary? I co znaczy to jej przebranie, w jakiem znowu zjawiła się w tym domu?...

Lydja poruszyła się niespokojnie; uniosła trochę głowę, otworzyła nieśmiało oczy.

I wówczas spostrzegła Nowaka, — a w oczach jej odmalowało się zdziwienie, — rozkoszne, słodkie zdziwienie.

— Adam... — szepnęła cichutko.

Nowak zerwał się — podszedł aż do ściany i tam stanął, skrzyżowawszy ręce.

— Proszę mi darować, łaskawa pani, — zaczął mówić głosem chłodnym i spokojnym, — postąpiłem wobec pani może trochę niedelikatnie, przyznaję to... Ale naprawdę nie mogłem się domyśleć, że to pani... a zrozumie pani sama, że w mojem obecnem położeniu nie mogę bawić się w żadne grzeczności z ludźmi, którzy mi w drogę wchodzą...

Spoglądała na niego bezradnie. Mógłby przysiąc, że nie rozumiała ani słówka z tego, co powiedział.

Nagle wzrok jej padł na obandażowane ramię Nowaka. Wstała, a dotykając lekko ręką bandażu spytała lękliwie:

— Co się panu stało? Czy to ja może pana skaleczyłam?

Cofnął się trochę, ironicznie uśmiechnięty:

— Ach, — to drobnostka... nie ma o czem mówić.

Uderzył ją ten oschły, ironiczny ton jego głosu.

— Panie Adamie, — wyszeptała,— co się właściwie stało?

— Proszę pani, — zaśmiał się prawie brutalnie, — skończmy już raz z tem udawaniem. Słuchałem pani dotychczas — bez protestu poszedłem z panią aż tu nawet... byłem świadkiem owej sceny z Achmedem... ale obecnie uważam, że już chyba czas skończyć całą tę komedję?...

— Komedję? — powtórzyła bezdźwięcznym głosem.

— Naturalnie, że komedję... przynajmniej o ile to dotyczy pani... bo dla mnie nie jest to znów wcale tak zabawne... Chociaż... co pani tam na mnie zależy!?...

Lydja nie odpowiedziała. Skuliła się jakoś, cała drżąca, oniemiona temi nieoczekiwanemi słowy.

Po długiej chwili zagadnął Nowak:

— Gdzie Achmed? Co się z nim stało?

— Leży związany... w piwnicy... odpowiedziała cicho. — Kiedy upadł na ziemię, uderzony stołkiem przez pana...

— Tak?... Więc go uderzyłem?... Nic nie pamiętam.

— Wówczas go skrępowałam i zaciągnęłam na dół do piwnicy... Musiałam potem lecieć do miasta... a nie przypuszczałam, że pan tak szybko oprzytomnieje...

Urwała. Podeszła do niego i patrząc mu prosto w oczy ujęła go obiema rękami za ramiona:

— Panie Adamie... musimy się poważnie rozmówić, proszę o to!... Za kogo mnie pan właściwie uważa?

A w Nowaku zawrzała urażona duma:

— Sam dobrze nie wiem... w każdym razie za wyrafinowaną, sprytną komedjantkę...

Ach tak! — szepnęła, opuszczając ramiona.

Znów zaległo ciężkie, przykre milczenie. Wreszcie Lydja zaczęła mówić pomało, z pewnym wysiłkiem:

— Niech i tak będzie... może masz i rację... może naprawdę nie jestem niczem więcej jak marną komedjantką w tej komedji życiowej, w której każdemu z nas przypada jakaś rola... Tak — masz słuszność... trzeba mi było już wcześniej opowiedzieć ci wszystko... Więc posłuchaj mię... wyznam ci całą szczerą prawdę... a wtedy zrozumiesz może, że nie było w tem mojej winy...

(C. d. n.)

—o—

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA" jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

ADWOKAT Dr. Rares w Skolem poszukuje rutynowanego koncypjenta, posada zaraz do objęcia. 3764-2

ZAKŁAD dentystyczny przyjmie praktykanta lub młodego technika. Zgłoszenja Biuro ogłoszeń Jagiellońska 7. 3861

KUCHARKĘ do wszystkiego z dobremi świadectwami przyjmę natychmiast. Zgłoszenia: Bernard Panzer, Kopernika 17. 3867

DWÓCH zdolnych akwizytorów, pierwszeństwo obznajomienj w dziale elektrotechnicznym przyjmie firma Bernard Panzer, Kopernika 17. 3869

DWÓCH lepszych chłopców przyjmie firma Bernard Panzer, Kopernika 17. 3870

KIEROWNIK tartaku obznajomiony z manipulacją buczyny, z długoletnią praktyką od zaraz poszukiwany. Szczegółowe oferty z podaniem warunków do Administracji „Porannej" pod „Zaufany". 3841

POSZUKUJĘ gorzelnika z poważnemi referencjami, obeznanego z ustawami i aparatem Siemenza do montażu weryfikacji i wypędzenja kontyngentu do gorzelni Ernsdorf op. Bóbrka, Henryk Czaykowski. 3840

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3634-11

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami prywat. i restaur. poszukuje posady. Teofil Sokulski, Żydaczów. 3846-6

INTELIGENTNY, młody auto - mechanik poszukuje posady przy dobrej rodzinie jako szofer, ewentualnie lokaj. Zna więcej języków. Zgłoszenia: biuro Sobla, Stryj, pod „Mechanik". 3843

PODMAJSTRZY murarski trzeźwy, zdolny żelbetoniarz i cieśla kończy większą budowę kościoła, nadający się do robót wodnych, na których pracował samodzielnie, z chlubnemi świadectwami, szuka posady podmajstrzego lub roboty akordowej. Łaskawe zgłoszenia pod samodzielny. Administracja „Gaz. Porannej" Lwów. 3762-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SPRZEDAM meble biurowe. Można obejrzeć: Magazyn Hartwiga, Dworzec Czerniowiecki, tramwaj 8. Oferty do adm. „Meble Natty". 3849

POTRZEBUJEMY STALE dziennie 30-40 kg. masła deser. Oferty składać pod: „Społem" w Administracji. 3738-3

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

FORTEPIAN znakomity natychmiast bardzo tanio sprzedam. Potockiego 22. parter, drzwi 5. Od 3—5. 3860

TOLEDAŃSKIE 2 szpady z XVIII. wieku okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 3868-2

Wszędzie

zwraca powszechną uwagę i budzi podziw.

Czy na przejażdżce w stolicy po Alejach lub w drodze na Pole Wyścigowe, czy podczas wycieczki na wieś albo w odwiedziny sąsiedzkie, nowy Oakland wszędzie jednakwo wykazuje swe pierwszorzędne zalety.

Zewnętrzny jego wygląd na pierwszy rzut oka uderza nowością linji i stylu. Potężny 6 cylindrowy silnik zapewnia szybkość i wyklucza wszelkie niespodzianki, oraz daje możność przejścia w pięć sekund od 16 do 40 kilometrów na godzinę.

Zwrotny, łatwy w kierowaniu, obszerny i wygodny, stanowi idealny środek lokomocji dla osób, ceniących w samochodzie szybkość i komfort w połączeniu z najbardziej współczesnym estetycznym wyglądem i stosunkowo umiarkowaną ceną.



Wyrób General Motors.

OAKLAND

General Motors w Polsce

Upoważnione Zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

POSZUKUJE się dla chorej wózek na gumowych kołach, rozkładany, o ile możliwe, w dobrym stanie. Zgłoszenia: Jadwiga Hulimkowa, Sykstuska 22, III. piętro. 3853

PRAWDZIWY koronkowy szal z epoki Bidermajerowskiej do sprzedania dla znawcy za 2.000 zł. Oglądać można między 3—4-tą ul. Senatorska 11 a, I. p. 3872

FOLWARK 70 morgów, budynki, inwentarze, komfort, elektryka, piękny sad, w obrębie miasta Lwowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Hotel George'a, Portjer. 3715-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

WILLA „Balogh" — Łojowa — poleca eleganckie pokoje słoneczne. Ceny niskie, okolica przepiękna. Stacja kolejowa w miejscu. Zarząd Balogh. 3750-4

GŁUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięciu z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą, broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 2481-?

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schurera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3687-4

POSZUKIWANI solidni i rozporządzający odpowiednim kapitałem zdolni fachowcy jako dzierżawcy kilku bufetów przez cały sezon letni na terenie Targów Wschodnich. Zgłoszenia pisemne pod „BROWARY" do administracji. 3859-2

NIEMIRÓW-ZDRÓJ miejscowość klimatyczno-zdrojowa — przepiękna okolica lesista, kąpiele siarczano-borowinowe. Pierwszorzędne pensjonaty Hera i Lwowianka polecają od 15. maja po przystępnych cenach pokoje z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do 1. czerwca Drzymuchowska, Lwów, Modrzejewskiej 5. Później Niemirów — Lwowianka. 3864-5

KONSERWATORY na lody dla cukierni i restauracji poleca Rentschner, Legionów 37. 3415-12

W HREBENOWIE
w najpiękniejszem położeniu na t. zw. Kinaszówce zaraz **do sprzedania** ćwierćmorgowa parcela budowlana, dwufrontowa, zwrócona na pd i pdz, blizko lasu gminnego.
Nadaje się na pensjonat.
Bliższa wiadomość: Lwów, ul. Halicka 20. skład porcelany Aleksander Onyško. 3780-2

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198

GDY KATAR

poleca się

PINOMETHYL

Cena 1.75 zł. **Cena 1.75 zł.**

Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. **Pinomethyl** używa się przy katarze. **Pinomethyl** jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych, chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. **Pinomethyl** używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON" Lwów. 3200-16

SKINOL-FARBA
DO OBUWIA
w 54 kolorach.

Licytacja.

W dniu 8. maja b. r. o godz. 9-tej rano zostanie sprzedany w drodze licytacyjnej dom parterowy wraz z ogrodem owocowym przy ul. Krupiarskiej l. 47.

Wartość szacunkowa 17.100 zł., cena wywoławcza zł. 8.550. 3333-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową PKU. Brzeżany, Aleksander Rzepski. 3847-3

POT

usuwa
jedynie

„Eksikans"

Czy sezon się kończy, czy też zaczyna
Za gustowne dekoracji w. ętrza
I urządzenie baru lub kina
L. MATWIJOWSKI
klijentom zaręcza
Lwów, Chorążczyzny 8
Telefon 40-11.

6 CYLINDROWY CHEVROLET **6 CYLINDROWY**

w cenie 4 cylindrowych

Nowe modele nadeszły, obejrzeć można

ALTSCHÜLER i SKA.

Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Udzielamy kredytu! - - - Udzielamy kredytu!



„MASZYNOPOL"

LWÓW, SYKSTUSKA 9
tel. 36-86 - polaca nowe i używane
MASZYNY DO PISANIA
wszelkich systemów BIUROWE i PODRÓŻNE (Portable)
MASZYNY DO LICZENIA I APARATY DO POWIELANIA
Kilkuletnia gwarancja pisemna.
na dogodne spłaty ratalne.



SAMOCHODY AMERYKAŃSKIE KONCERNU

„WILLYS OVERLAND"

:: 4-o i 6-o cylindrowy w cenie od 1.200 dolarów ::
Ekonomiczny i tani „WHIPPET"
Luksusowy „WILLYS KNIGHT"
Podwozia ciężarowe i autobusowe „MANCHESTER" bezkonkurencyjne, bo specjalnie dostosowane do naszych dróg.

Reprezentacja nowo otwarta:

„AUTOCENTRALA"

Lwów, ul. Jagiellońska 8.



Podczas gdy Rinso pierze można zająć się cerowaniem.

KAŻDA gospodyni ma tyle rozlicznych zajęć domowych, że istotnie nie wolno jej tracić niepotrzebnie czasu i marnować zdrowia piorąc bieliznę według dawnego wadliwego systemu. Trzeba naprawiać ubrania i rękawiczki, cerować pończochy, gotować jedzenie, jednem słowem—spełniać obowiązki, które zabierają bardzo dużo czasu. Odkąd istnieje Rinso nastąpił radykalny korzystny przewrót w tej dziedzinie, ustąpiły trudy połączone dawniej z praniem—ból krzyża i czerwoność rąk—a pozatem zyskuje się dużo czasu.

Rinso działa samodzielnie i skutecznie.

Bielizna pierze się MOKNĄC w roztworze Rinso, a przez ten czas gospodyni spełnia jakieś pilne zajęcie domowe—to jest zadaniem Rinso. Zawartość paczki rozpuścić w wodzie gotującej i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin, a następnie spłukiwać gruntownie i . . . . pranie skończone.

Rinso do gotowania bielizny.

Kto zawsze gotuje bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może—Rinso jest niezawodnem, zawsze skutecznem i zawsze jest na wysokości zadania. Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso

Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko....................................
Adres ....
G.P.L.56 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R.P.26—1

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową PKU. Przemyśl, Antoni Zubel. 3847-3

JEDYNE na złe drogi samochody „Praga", Jagjellońska 7. Tel. 305. 3670-4

ZUPEŁNE WYLECZENIE.

Gazeta Polska w Paryżu podaje obszerny artykuł o skuteczności preparatu „KALEFLUID", uzdrawiającego w chorobach nerwowych, niemocy płciowej, artretyzmu, reumatyzmu, kataru żołądka, kamieni żółciowych i tuberkulozy. Na żądanie wysyłamy każdemu bezpłatnie numer Gazety Polskiej z wyczerpującym artykułem o zupełnem wyzdrowieniu zapomocą preparatu „KALEFLUID".

Niech każdy cierpiący natychmiast napisze kartę lub list w języku polskim z dokładnym swoim adresem do:

Mr. B. L. Andral
81, Rue Turbigo, Paris

Powyższy adres wyciąć i nalepić na karcie lub kopercie. Na kartę należy nalepić znaczków pocztowych za 30 gr., na list za 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9